Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

21. posiedzenie 7. sesyi III. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 19. kwietnia 1876.

Treść: Oświadczenie Marszałka o zatwierdzeniu protokołu z 19. i 20. posiedzenia. — Dalszy ciąg spisu petycyi wniesionych do Sejmu. — Sprawozdanie komisyi prawniczéj o wniosku p. Szujskiego względem odebrania archiwów aktów grodzkich i ziemskich w zarząd krajowy. Przyjęcie wniosku komisyi bez dyskusyi. — Interpelacya p. hr. Wodzickiego do przewodniczącego komisyi administracyjnéj i odpowiedź tegoż. — Sprawozdanie komisyi edukacyjnéj o wniosku p. Spławińskiego co do zmiany ustawy szkolnéj z dnia 2. maja 1873. Przemówienie i wniosek odraczający p. Grocholskiego. Przemówienie sprawozdawcy i przyjęcie wniosku odraczającego. — Sprawozdanie komisyi edukacyjnéj o wniosku p. Kabata w przedmiocie zaprowadzenia Wydziału lekarskiego na uniwersytecie lwowskim. Przemówienia pp. Biłousa i sprawozdawcy i przyjęcie wniosku komisyi. — Sprawozdanie komisyi edukacyjnéj o wniosku p. Chrzanowskiego względem zaprowadzenia szkoły górnictwa i hutnictwa w Krakowie. Przyjęcie wniosku komisyi bez dyskusyi. — Sprawozdanie komisyi podatkowéj o wniosku p. Kornelego Krzeczunowicza w sprawach podatkowych. Przemówienia pp. Skrzyńskiego, Spławińskiego, Kornela Krzeczunowicza, powtórnie Skrzyńskiego i Krzeczunowicza, ks. Pełłecha i sprawozdawcy, tudzież przyjęcie uchwał wnoszonych przez komisyą po odrzuceniu wniesionych poprawek. — Sprawozdanie komisyi podatkowéj o wniosku p. Abrahamowicza względem zmiany zasad wymierzania podatku konsumcyjnego od mięsa. Przemówienia pp. ks. Halki, Krzeczunowicza, powtórnie ks. Halki, ks. Krasickiego, Gniewosza i sprawozdawcy, tudzież przyjęcie wniosku komisyi. — Sprawozdanie komisyi administracyjnéj o wniosku p. Kocyłowskiego w przedmiocie zmiany §. 60. instrukcyi o wykonywaniu ustawy wojskowéj. Przyjęcie wniosku komisyi bez dyskusyi. — Sprawozdanie komisyi prawniczéj o prośbie kolegium profesorów lwowskiéj akademii technicznéj, względem powołania rektora téjże akademii na członka Sejmu krajowego z głosem wirylnym. Odroczenie tego przedmiotu dla braku potrzebnego kompletu. — Sprawozdanie komisyi prawniczéj o petycyi dra Jana Frieda o wyjednanie ustawy modyfikującéj exekucyą majątków włościańskich i w ogóle posiadłości ziemskich. Przyjęcie wniosku komisyi bez dyskusyi. — Sprawozdanie komisyi administracyjnéj o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie ustawy budowniczéj dla miasta Lwowa. Przemówienie pp. Kornelego Krzeczunowicza, Biłousa, Grocholskiego, Alexandra Jasińskiego i Kowalskiego, oraz odroczenie dalszéj dyskusyi.

Początek posiedzenia o godzinie 11. min. 15.

Posłów obecnych 88.

Przewodniczący: JW. Włodzimierz hr. Dzieduszycki, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: JW. Oswald Bartmański, Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa.

Sekretarze: pp. Abrahamowicz, Józef Badeni, Józef Jasiński i ks. Zakliński.

Hr. Marszałek. Ponieważ jest dostateczna liczba panów posłów, zatém posiedzenie otwarte.

Podaję do wiadomości wysokiéj Izby, że przeciw protokołom z 19. i 20. posiedzenia nie wniesiono żadnych zarzutów; są więc przyjęte.

Pan sekretarz odczyta spis petycyi wniesionych do Sejmu.

Sekretarz p. Jasiński (czyta):

„Dalszy ciąg petycyi

po dzień 18. kwietnia 1876 do Sejmu wniesionych i w moc §. 82. regulaminu sejmowego przydzielonych przez Marszałka następującym komisyom:

245. Gal. Towarzystwo gospodarskie przez p. Abrahamowicza o założenie we Lwowie szkoły weterynaryi. Odesłana do komisyi kultury krajowéj.

246. Malinowski Erazm, rządca szpitala powszechnego we Lwowie przez p. Czerkawskiego o przyznanie mu dodatku pięcioletniego od 1. stycznia 1876. Odesłana do komisyi budżetowéj.

247. Rada gminna w Dubkowcach przez p. Koziebrodzkiego o bezzwrotną zapomogę w kwocie 100 złt. i pożyczkę zwrotną 300 złt. Odesłana do komisyi petycyjnéj.

248. Rada gminna w Rasztowcach przez p. Koziebrodzkiego o bezzwrotną zapomogę 200 złt., tudzież pożyczkę zwrotną w kwocie 600 złt. Odesłana do komisyi petycyjnéj.

249. Wydział powiatowy w Drohobyczu przez p. Antoniewicza przeciw projektowi J. E. Ministra skarbu względem opodatkowania nafty. Odesłana do komisyi kultury krajowéj.

250. Komitet gal. Towarzystwa gospodarskiego przez p. Kamińskiego o ustanowienie w Stanisławowie filii c. k. austr. banku narodowego. Odesłana do komisyi prawniczéj.

251. Zarząd młyna parowego w Stanisławowie przez p. Kamińskiego o ustanowienie tamże filii c. k. austr. banku narodowego. Odesłana do komisyi prawniczéj.

252. C. k. uprz. Towarzystwo akcyjne dla wyrobu cukru w Tłumaczu przez p. Kamińskiego o ustanowienie filii c. k. austr. banku narodowego w Stanisławowie. Odesłana do komisyi prawniczéj.

253. Dyrekcya kasy zaliczkowéj w Tyśmienicy przez p. Kamińskiego o ustanowienie filii c. k. aust. banku narodowego w Stanisławowie. Odesłana do komisyi prawniczéj.

254. Reprezentacya gminy miasta i Dyrekcya Towarzystwa zaliczkowego w Śniatynie przez posła Kamińskiego o ustanowienie w Stanisławowie filii c. k. austr. banku narodowego. Odesłana do komisyi prawniczéj.

255. Rada oddziału Towarzystwa gospodarczego Bohorodczany, Nadwórna, Stanisławów, przez p. Kamińskiego o ustanowienie w Stanisławowie filii c. k. austr. banku narodowego. Odesłana do komisyi prawniczéj.

256. Wydział powiatowy w Stanisławowie przez p. Kamińskiego o ustanowienie tamże filii c. k. aust. banku narodowego. Odesłana do komisyi prawniczéj.

257. Sokulska Franciszka, emerytowana nauczycielka szkoły żeńskiéj w Brodach, przez posła Sawczyńskiego prosi o zatwierdzenie jéj nadal na téj posadzie lub udzielenie emerytury stosownie do teraźniejszych ustaw. Odesłana do komisyi edukacyjnéj.

258. Gmina Podhajce przez p. Torosiewicza o przyjęcie zaległych kosztów leczenia na fundusz krajowy lub udzielenie zapomogi. Odesłana do komisyi budżetowéj.

259. Wydział powiatowy w Kolbuszowie przez p. Kobylarza o zmianę §§. 107, 108, 109 ustawy gminnéj. Odesłana do komisyi administracyjnéj.

260. Wydział powiatowy w Kolbuszowie przez p. Kobylarza o zniesienie szpichlerzy gminnych a założenie natomiast z tych funduszów gminnych kas pożyczkowych. Odesłana do komisyi petycyjnéj.

261. Fabryki, obszary dworskie i gminy nad drogą dolińsko-wełdzisko-seneczowską położone przez p. Józefa Jasińskiego o częściową rekonstrukcyą i lepszą konserwacyą téj drogi. Odesłana do komisyi drogowéj.

262. Józefa Mytielska, była akuszerka kameralna, przez p. Józefa Jasińskiego o wsparcie. Odesłana do komisyi budżetowéj.

263. Gebertowa Joanna, wdowa po nauczycielu

jazdy konnéj przez p. Smarzewskiego o wsparcie. Odesłana do komisyi budżetowéj.

264. Wydział powiatowy w Mościskach przez p. Smarzewskiego o uznanie dróg dojazdowych do stacyi kolejowych za drogi krajowe. Odesłana do komisyi drogowéj.

265. Gmina miasteczka Wojniłowa przez p. Pietruskiego o subwencyą 800 złt. na zakupno sikawek. Odesłana do komisyi petycyjnéj.

266. Gmina Pawłokoma przez p. Skrzyńskiego o udzielenie bezzwrotnéj zapomogi. Odesłana do komisyi petycyjnéj.

267. Gmina miasteczka Żmigroda przez p. Józefa Jasińskiego odnośnie do wniesionéj petycyi do l. 253. o zezwolenie na pobór dodatków gminnych przedkłada taryfę zastosowaną do nowych miar i wag."

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wnoszę, aby wysoka Izba raczyła petycyą gminy Żmigroda odesłać do Wydziału krajowego jako komisyi.

Hr. Marszałek. Kto się z tém zgadza, ażeby tę petycyą odesłać do Wydziału krajowego jako komisyi, raczy rękę podnieść (większość). Będzie odesłaną.

Sekretarz p. Jasiński (czyta):

„268. Gmina miasteczka Żmigroda przez p. Józefa Jasińskiego o udzielenie 5% pożyczki w kwocie 3000 złt. na pomnożenie kapitału kasy gminnéj. Odesłano do komisyi petycyjnéj.

269. Izba handlowa i przemysłowa w Brodach przez p. Hausnera o uwolnienie urzędników téj izby od opłaty dodatków krajowych i indemnizacyjnych tudzież o odpisanie zaległości tych dodatków. Odesłano do komisyi petycyjnéj,

270. Wydział pow. w Gorlicach przez p. Rydzowskiego o zaprowadzenie gmin zbiorowych. Odesłano do komisyi administracyjnéj.

271. Rada gminna w Chłopczycach przez p. Jędrzejowskiego o bezzwrotną zapomogę na wykończenie budowy cerkwi. Odesłano do komisyi budżetowéj.

272. Gmina Rosembark i inne przez p. Rydzowskiego w sprawie poboru izraelitów do wojska. Odesłano do komisyi administracyjnéj.

273. Gmina miasta Gorlic przez p. Rydzowskiego o odpisanie dodatku na utrzymanie funduszu szkolnego okręgowego gminie niesłusznie nałożonego. Odesłano do komisyi administracyjnéj.

274. Przełożony klasztoru OO. Dominikanów w Jarosławiu przez p. Józefa Jasińskiego o wsparcie na restauracyą kościoła N. P. Maryi w Jarosławiu. Odesłano do komisyi budżetowéj.„

Hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Piérwszym punktem porządku dziennego jest:

Sprawozdanie komisyi prawniczéj o wniosku p. Szujskiego względem odebrania archiwów aktów grodzkich i ziemskich w zarząd krajowy. Sprawozdawca p. Romer ma głos. **Ob. All. LXXXII.**

Sprawozdawca p. Romer (czyta sprawozdanie z Alegatu LXXXII).

Hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta.

Nim przystąpimy do głosowania, muszę skonstatować, czy jest komplet. Panowie sekretarze zechcą obliczyć pp. posłów obecnych. (Sekretarze obliczają obecnych posłów). Jest dostateczna liczba pp. posłów, możemy przystąpić do głosowania.

P. Sprawozdawca będzie łaskaw odczytać wniosek komisyi.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby porozumiawszy się z Akademią umiejętności w Krakowie, przedstawił na najbliższéj sesyi sejmowéj wnioski co do odebrania i dalszego prowadzenia Archiwów aktów grodzkich i ziemskich."

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem wniosku komisyi, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. hr. H. Wodzicki. Proszę o głos w sprawie interpelowania p. przewodniczącego komisyi administracyjnéj.

Hr. Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

P. hr. H. Wodzicki. Wniosek p. Dunajewskiego i towarzyszy został odesłany do zbadania do komi-

syi administracyjnéj. Krótkość czasu, ważność i obszernosć przedmiotu nie pozwalała przypuszczać, ażeby komisya mogła już z wyrobionym wnioskiem lub też nawet z wyczerpującém sprawozdaniem wystąpić, sądzę jednak, że we wniosku tym są zasady tak wybitne, że osobno postawione być mogą, a są one treścią całego wniosku p. Dunajewskiego. Tych zasad jest tylko trzy t. j. gmina zbiorowa, połączenie władz autonomicznych ze rządowemi i nareszcie namiestnik odpowiedzialny przed Sejmem.

Sądzę, że komisya administracyjna mogłaby wyciągnąwszy te zasady z takiemi wystąpić przed Sejmem. Rzecz ta zdaje się tém łatwiejszą, że zasady te wielokrotnie i w Sejmie i w kołach i po dziennikach były rozbierane i nie sądzę, ażeby ktokolwiek myślący nie miał wyrobione o tych zasadach zdanie. Mniemam, że wniesienie tych zasad z wnioskiem komisyi administracyjnym przemawiającym za lub przeciw wywołaćby nie powinno zbyt długiéj dyskusyi, ponieważ wszystkie zdania są ustalone a dałoby to sposobność członkom Sejmu wyrażenia swojéj opinii za lub przeciw tym wnioskom.

Zapytuję więc p. prezesa komisyi administracyjnéj, czy w ogóle komisya rozbierała wniosek p. Dunajewskiego i czy zamyśla w téj sesyi wystąpić ze sprawozdaniem, czyli godząc się na myśl moję nie zamyśla wystąpić przed Sejmem z zasadami wnioskiem p. Dunajewskiego objętemi.

P. Grocholski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Nie potrzebuję podnosić, że komisyi administracyjnéj przekazaném było bardzo dużo przedmiotów tyczących się zarządu, że te przedmioty musiały być załatwione piérwéj w komisyi, bo wysoki Sejm wie o tém i w rękach wysokiego Sejmu są sprawozdania przez komisyą administracyjną przedłożone. Dopiéro kiedy te rzeczy zostały załatwione, mogła komisya przystąpić do rozbioru wniosku p. Dunajewskiego. Do jakiegoś jednak stanowczego rezultatu i do głosowania nie przyszła.

Tak stała rzecz przed rozjechaniem się na święta, czy komisya będzie jeszcze wstanie przedłożyć tę sprawę Sejmowi, tego przesądzać nie umiem, bo to będzie zależało od tego, jak Sejm długo jeszcze potrwa i czy będą rano i wieczór posiedzenia Sejmowe, gdyż, jeżeli będą posiedzenia rano i wieczór, to komisya będzie miała mniéj czasu do obradowania. Co się tyczy wystąpienia z główniejszemi zasadami wniosku p. Dunajewskiego do wysokiego Sejmu, w to wdawać się nie mam prawa, bo to zależy od zdania komisyi administracyjnéj.

Hr. Marszałek. Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisyi edukacyjnéj o wniosku p. Sławińskiego co do zmiany ustawy szkolnéj z dnia 2. maja 1873. Sprawozdawca p. ks. Chełmecki. **Ob. All. LXXXIII.**

P. Chełmecki ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Chełmecki. Zwracam uwagę, że w druku zaszły pomyłki, które panowie raczą sobie poprawić. I tak w art. I. po słowach „którzy na nowy etat przeniesieni zostają“ ma być dodane „i których służba nieprzerwana i nienaganna“.

Następuje Art. II. który brzmi: „Wypłata tych dodatków nastąpi począwszy od 1. stycznia 1877 r.“

Teraz dopiéro przychodzi art. III. (czyta):

Wykonanie téj ustawy polecam Mojemu Ministrowi Wyznań i Oświecenia.

b.

Tą uchwałą załatwia się petycyą nauczycieli szkół ludowych w Stryju do l. 185/S. „(czyta sprawozdanie z Alegatu LXXXIII.)

Hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Grocholski. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

Hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Wnoszę, ażeby szanowna komisya postarała się o wydrukowanie poprawniejszego sprawozdania i ażeby przedłożyła Wysokiéj Izbie, co to wszystko będzie kosztowało, dla tego wysoka Izba raczy sprawozdanie to do komisyi edukacyjnéj napowrót zwrócić.

P. Biłous. Proszu o hołos.

Członek Sejmu dr. Zoll. Proszę o głos.

P. Spławiński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Biłous ma głos.

P. Biłous. Poperaju wnesenie p. Grocholskoho tym bilsze, szczo ne wsi majemo poprawłenoje sprawozdanie, ja sam maju predłożenie kotoroje inaksze zwuczyt.

Hr. Marszałek. Proszę p. Grocholskiego o podanie wniosku na piśmie.

P. Grocholski. Mój wniosek opiewa (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie zwraca się komisyi z poleceniem zarządzenia poprawnego wydrukowania proponowanéj ustawy i zdania sprawy, jaki koszt dla funduszu krajowego proponowana ustawa za sobą pociągnie."

Hr. Marszałek. Wniosek p. Grocholskiego podam do poparcia; kto go popiera, raczy wstać. (wstaje dostateczna liczba posłów) Jest poparty.

Członek Sejmu dr. Zoll ma głos.

Członek Sejmu dr. Zoll. Zrzekam się głosu.

Hr. Marszałek. P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński. Ja także zrzekam się głosu.

Hr. Marszałek. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta, p. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca ks. Chełmecki. Jeżeliby tylko rozchodziło się o tę okoliczność, jaka cyfra będzie potrzebną na ten wydatek, to zasięgnąłem zdania w miejscu właściwém i przekonałem się, że niemożebną jest rzeczą, oznaczyć dokładnie cyfrę; w przybliżeniu jednak powiedzieć można, że wydatek roczny nie przeniesie cyfry 30.000 złt. i nie będzie stałym ale przemijającym w miarę tego, jak nauczyciele starzy ustępować będą z widowni tego świata.

Co do reszty komisya zgadza się z wnioskiem p. Grocholskiego.

Hr. Marszałek. Sprawozdawca zechce odczytać wniosek p. Grocholskiego.

Sprawozdawca p. Chełmecki (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie zwraca się komisyi z poleceniem zarządzenia poprawnego wydrukowania proponowanéj ustawy i zdania sprawy, jaki koszt dla funduszu krajowego proponowana ustawa za sobą pociągnie."

Hr. Marszałek, Kto się z tym wnioskiem zgadza raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Dalszym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie komisyi edukacyjnéj o wniosku posła Kabata względem zaprowadzenia wydziału lekarskiego w uniwersytecie lwowskim. Sprawozdawca p. Czerkawski.

Ob. All. LXXXIII.

P. Czerkawski ma głos.

Sprawozdawca p. Czerkawski. (czyta sprawozdanie z alegatu L. XXXIV.)

Hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Biłous. Proszu o hołos

Hr. Marszałek. P. Biłous ma głos.

P. Biłous. Ta sprawa buła uże kilkarazy traktowana w W. Pałati, i ne bez pryczyny, bo ona due ważna dla naszoho kraju. Jesły tilko rozhlanemo sia po statystycznych soczynenyjach, to musymo pryznaty, szczo w Hałyczyni smertelnist' jest duże znaczytelna w poriwnaniu z innymy prowincjamy austryjskimy. U nas ne myne kilkadesiat lit, szczoby jaka zaraza ne pożerła mnohych tysiaczej ludnosty Wprawdi wydarjajut sia i hde inde słabosty epidemicznyi, odnakże ony ne w takich rozmirach szyrjat spustoszenie jak u nas.

Jesłyby otże buło dostatocznoje czysło ludej, kotorijiby dawały zapadajuszczym skorijszoju pomicz, a kromi toho jesłyby buło sootwitnoje czysło takich mużej w kraju, kotorijiby mohły iskluczno zanymatysia podnesenyjem zdrowotnych stosunkiw to cyfry wymerajuszczych ne byłyby tak znaczytelni jak do teper. Ja tilko wspimnu na dwi poślidniji katastrofy w Hałyczyni. W r. 1865. na 1866. był neurożaj w wostocznych storonach kraju, w ślidstwie toho tyfus hołodowyj, nakonec pojawyłaś i cholera. W tych to okołyciach, hde i ja tohda prebywał, ludy hybły jak muchy. Ne mynuło i paru nedil, a w 4 tolko okruhach t. j. w Kołomyjskom Czortkowskom, Stanisławowskom i w czasty bereżańskoho zhybło bilsze jak 40.000 naroda. W poślidnoj jazwi z 1873, kotora posityła i naszoju prowincju, wże w hrudniu, kohda jeszcze okonczatelno ne można buło oznaczyty czysła tych, kotoriji na choleru umerły, wykazywało biuro sanitarnoje około 95.000 pomerszych na tuju poszest', a jesły woźmemo do toho, szczo mnoho wypadkiw sowerszenno sia uchylaje ot skonstatowania, a potom jesły poczysłymo i tych, kotoryi pomerły na poślidstwia cholery: to można śmiło skazaty, szczo w r. 1873. bilsze jak 100.000 w ślidstwie epidemii wymarło w Galicyi. Jesły teper zwernem wzhlad nasz na dijstwujuczyi syły sanitarniji w kraju, to można skazaty, szczo ony sut' nedostatocznyi. Dlatoho prawytelstwo poruczyło tuju kwestju, imenno czerez systemizowanie stałych likarskich posad, z sootwitnoju płatnoju pry starostwach. Szczoby odnak maty dostatetecznoje czysło likarej, potreba wydiłu medycznoho, a

do toho stremyt toje wnesenie, kotoroje predstawlaje komisya, imenno szczoby skompletowaty uniwersytet lwowskij wydiłom medycznym.

Uże buło komisyjeju skazano, szczo toje ne prysporyt wełykich kosztiw, a to tym mensze, poneże nedawno zneseno szkołu medyczno-chirurgicznoju wo Lwowi, z kotoroj ostało mnoho pryriadiw, a jesłyby nawit jakij wydatok z toho derżawi pryczynył sia, to bude on zawsihda menszyj, jak polzy dla kraju i dobro derżawy, kripkoj tylko kripkimy obywatelamy.

Poperaju otże wnesenie komisyi w połni i budu sowistno hołosowaty mymo nastojaszczoho sostojanyja naszych finansiw.

Hr. Marszałek. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca poseł Czerkawski. Komisya edukacyjna tylko wdzięczną być może za tak silne poparcie i ilustracyą co do zdrowotnych stosunków kraju naszego. Przemówienie szanownego posła będzie wobec Rządu silném poparciem życzeń kraju. Konstatuję, że jest to jedna z tych spraw, w których wszystkie stronnictwa téj Izby się łączą i domagają się od Rządu tego, czego nasz kraj domagać się może i powinien.

Hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem wniosku komisyi edukacyjnéj, raczy rękę podnieść (wszyscy). Wniosek jednomyślnie przyjęty.

Ob. Al. LXXXV. Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi edukacyjnéj o wniosku p. Chrzanowtkiego względem zaprowadzenia szkoły górnictwa i hutnictwa w Krakowie. Sprawozdawca członek Sejmu dr. Zoll ma głos.

Sprawozd. p. Zoll (czyta sprawozdanie z alegatu LXXXV).

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta — nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem wniosku komisyi, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Ob. Al. LXXXVI. Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi podatkowéj o wniosku p. Kornelego Krzeczunowicza w sprawach podatkowych. Sprawozdawca p. Fruchtmann.

Sprawozdawca p. Fruchtmann (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu LXXXVI).

P. Pietruski. Proszę uwolnić sprawozd. od czytania.

Hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem sprawozdawcy od czytania, raczy rękę podnieść (większość). Sprawozdawca uwolniony od czytania sprawozdania. Proszę tylko odczytać wnioski.

Sprawozd. p. Fruchtmann. Przedewszystkiém proszę sobie poprawić niektóre mylki druku. I tak na str. 3. alin. 5. wierszu 4. i 5. mają być oba razy zamiast słów „od ruchomości" słowa „od nieruchomości". Na str. 4. wiersz 19. od góry zamiast 3. marca ma być 30. marca. Na téj saméj stronie wiersz 10. od dołu zamiast „alegat 2. i 3.", ma być „alinea 2. i 3." Wreszcie na str. 6. w ustępie 2) ma być po słowie „przelania" dodane słowo „praw" (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I.

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém Księstwem Krakowskiém czyni na podstawie §. 19. statutu krajowego wniosek:

1. Ażeby należytości prawne od przelewania prawa własności i prawa użytkowania rzeczy nieruchomych wymierzane od wartości przedmiotu zostały zniżone;
2. ażeby dla posiadłości, które są przedmiotem ksiąg hipotecznych obniżenie podobnych należytości, przyznawane w miarę lat, które upłynęły od przelania praw (art. II. rozp. Minist. z 3. maja 1850. l. 181 dz. u. p.) następywało także w tych przypadkach, w których przedostatnia zmiana posiadania nie była w księgach hipotecznych uwidocznioną;
3. ażeby zaprowadzone zostały opłaty od interesów giełdowych i od wyroków rozjemczych sądów giełdowych, wymierzane od wartości rzeczy, która jest przedmiotem interesu lub wyroku.

II.

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém Księstwem Krakowskiém, wzywa c. k. Rząd:

1. ażeby wydane zostało do c. k. urzędów skarbowych rozporządzenie pouczające, że opuszczenia w należytościach prawnych, postanowione w rozporządzeniu Ministerstwa skarbu z dnia 3. maja 1850 (Dz. u. P. nr. 181) stosują się także i do takich posiadłości, które nie są przedmiotem ksiąg hipotecznych, i że tych

urzędów jest obowiązkiem wyśledzać z urzędu okoliczności, które na przyznanie opuszczenia i na miarę onego wpływają;

2. aby wydane zostało do urzędów skarbowych rozporządzenie, że w przypadkach przelania prawa własności do rzeczy nieruchoméj, odpowiednia zmiana w aktach ewidencyi podatkowéj ma być przeprowadzona jak najrychléj, a mianowicie nie późniéj, niż wymierzenie należytości od aktu prawnego, własność przelewającego;

3. ażeby rozporządzenia c. k. urzędów skarbowych, w moc których:

a) wymierzają się należytości skarbowe od przeniesienia własności;

b) przypisują się podatki osobom, które takowych przedtém nie płaciły, albo też zwiększają się kwoty podatkowe stron poszczególnych;

c) wymierzają się podatki domowo-czynszowe i dochodowe bez fasyi, albo zgodnie z fasyą przez obowiązanego podaną;

d) odpisują się podatki z powodu szkód elementarnych, lub z innych powodów specyalnych; doręczane były stronom wcześnie i razem z dokładném, dla stron zrozumiałém tych rozporządzeń uzasadnieniem;

4. ażeby ilość c. k. urzędów podatkowych w królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiém Księstwem Krakowskiém, lub przynajmniéj etatowa ilość urzędników podatkowych była powiększona;

5. ażeby wymiar należytości prawnych powierzony był urzędnikom do rozpoznawania aktów prawnych należycie ukwalifikowym."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Przystąpimy do rozprawy szczegółowéj.

P. Pietruski. Wnoszę przyjęcie tych wniosków en bloc.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Zastrzegam sobie głos do punktu 3. wniosku I.

Hr. Marszałek. Kto jest za tém, aby nad przyjęciem wszystkich wniosków komisyi podatkowéj z wyjątkiem tych, do których zapowiedziane będą poprawki, głosować en bloc, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęte. Proszę przeczytać ustęp 3. wniosku I., do którego p. Skrzyński zapowiedział poprawkę.

Sprawozd. p. Fruchtmann (czyta): „3. ażeby zaprowadzone zostały opłaty od interesów giełdowych i od wyroków rozjemczych sądów giełdowych, wymierzane od wartości rzeczy, która jest przedmiotem interesów lub wyroku."

Hr. Marszałek. P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. W ogólności sądzę, że powinniśmy być bardzo oględnymi z rezolucyami, a tém więcéj §. 19., który bardzo cenne nam nadaje prawo. Wiadomo jest przecież, ile to naszych rezolucyi spoczywa niezałatwionych w koszach ministeryalnych. Część tych rezolucyi była tego rodzaju, że załatwioną być nie mogła.

Wniosek w 3cim ustępie żąda zaprowadzenia opłat od interesów giełdowych odpowiednich wartości efektów. Sądzę, że komisya nie zauważyła dobrze, coby uwzględnienie takiéj rezolucyi za skutki za sobą pociągło.

Na giełdzie wiedeńskiéj jednodniowy obieg wynosił miliony, raz nawet do 450 milionów doszedł. Jakkolwiek sądzę, że podobne czasy już nie wrócą i życzyć sobie nawet nie należy, aby się wróciły, to jednak pewną jest rzeczą, że znaczne sumy efektów tam są w obrocie, w znacznéj części reprezentują one rzeczywiste wartości np. 35—40 milionowe. Gdybyśmy tylko jednę dziesiątą od sta nałożyli, to wyniosłoby to 35.000 dziennie czyli około dwanaście milionów rocznie. Wprawdzie giełda w ostatnich czasach wielką ma ilość nieprzyjaciół w tych, którzy potracili, lecz to nie może być powodem do ograniczenia targu pieniężnego, gdyż stąd nie dla giełdzistów, ale dla rzetelnych kapitalistów i producentów szkody musiałyby wyniknąć. Papiery te bowiem reprezentują dług państwowy, który jest, że tak powiem, także naszym długiem, więc w interesie jest naszym aby dobrze stały; reprezentują koleje żelazne, w których tak ogromne mamy kapitały; reprezentują przedsiębiorstwa przemysłowe, w których także leży interes ogółu. Nie jest więc to ani interesem naszym, ani tych wszystkich, którym dobro państwa na sercu leży, aby ten targ ograniczać. Giełda w prawdziwém swojém znaczeniu jest targiem, na którym kapitaliści z największą łatwością lokacyą swych kapitałów znaleść mogą a ci, którzy reali-

zować potrzebują, najłatwiéj efekta swe spieniężyć mogą. Nie byłoby téż dla ogółu korzystném a nawet jest rzeczą niemożebną, aby te co chwila zmieniające swą wartość efekta mogły być opodatkowane według swéj każdochwilowéj wartości. Często od rana do południa zmienia się wartość efektu kilkanaście razy, tak, że ten sam interes zrobiony w tym samym efekcie przedstawia po dziesięciu minutach inną wartość aniżeli przedtém; ta więc niemożliwość opodatkowania w ten sposób interesów giełdowych spowodowała mnie do uczynienia wniosku, aby ostatnie słowa tego ustępu mianowicie słowa „wymierzony od wartości rzeczy, która była przedmiotem interesu lub wyroku" były usunięte. Przez przyjęcie mego wniosku usuniemy to, co jest niemożebném, a zostawiamy to, co przynajmniéj jest możebném, chociaż wątpię, aby kiedykolwiek przyszło do skutku. Czynię więc ten wniosek i proszę hr. Marszałka, aby raczył podzielić głosowanie nad tym ustępem, w ten sposób, iżby nad słowami, które chcę usunąć, osobno głosowano, aby ci, którzy podzielają moje przekonanie, mieli sposobność głosować przeciw tym słowom.

P. Spławiński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński. Z początku sądziłem, że p. Skrzyński sprzeciwia się całemu ustępowi i chciałem zabrać głos w obronie całego ustępu, teraz zaś słyszę, że sprzeciwia on się tylko ostatnim słowom tego ustępu. Pozwolę więc sobie kilka słów i o tém powiedzieć.

Przemówienie p. Skrzyńskiego właśnie przekonało mnie, że wielka jest potrzeba opodatkowania interesów giełdowych, gdy tam są w obrocie tak ogromne kapitały, które zupełnie usuwają się od opodatkowania, a które przez opodatkowanie ogromny dochód państwu przynieśćby mogły i powinny.

Powiedział p. Skrzyński, że nie można żądać ograniczenia interesów giełdowych dlatego, że tam są papiery państwowe, kolejowe i inne. Pokazało zaś doświadczenie ostatnich czasów przeciwnie, że interesa te trzeba ograniczać, aby dotychczasowa wolność giełdy znowu tak smutnych skutków za sobą nie pociągła. Znane są krachy ostatnich czasów, a przyczyną tych jest właśnie nieograniczonność giełdowa i łatwość, z jaką grać można. Nic więc nie zaszkodzi, jeżeli przez opodatkowanie wolność ta będzie trochę ograniczona. Powiedział p. Skrzyński, że nie jest możebném wymierzać podatek od wartości zrobionego interesu, albowiem te wartości ciągle się zmieniają. Przecież każdy interes na giełdzie robi się podług pewnéj wartości. Chociaż więc ta wartość się zmienia, to jednakże, kiedy interes przychodzi do skutku, to wartość zostaje sfixowaną w schlusszettlach i w księgach senzalów i nie widzę więc żadnéj przyczyny dlaczego niemożebną miałoby być rzeczą interesa giełdowe opodatkować.

Wszędzie gdziekolwiek tylko można, rola, rzemiosło, dom są jak najwyżéj opodatkowane, dlaczegożby więc kapitały, które po większéj części usuwają się od opodatkowania, z którego państwo tak wielkie dochody mogłoby ciągnąć, nie mogłyby być opodatkowane. Każdy, który zawiera kontrakt kupna i przedaży o najmniejszy przedmiot musi wnosić stemple i inne pewne opłat, dlaczegoż więc taki, który zawiera umowę na giełdzie tak, jak każda inna strona, nie ma być opodatkowany i nie zapłacić tak jak każdy inny.

Nie widzę więc powodu dla czego to ma być szkodliwém, przeciwnie uważam to za demoralizujące, aby kapitały tak dalece były wolne od wszelkich ciężarów.

Popieram więc w zupełności wnioski komisyi.

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę o głos.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos,

P. Korneli Krzeczunowicz. Nie spodziewałem się, że w Sejmie w chwili obecnéj spotkam się ze zdaniem, że giełda daje sposobność dobrego lokowania kapitałów. Do jakiego lokowania ona dała sposobność w ostatnich czasach, wiemy wszyscy. Nikt nie zaprzeczy, że giełda jest potrzebną nie tylko dla interesów pieniężnych ale i dla interesów towarowych, że punkt taki, gdzie się schodzi kupujący ze sprzedającym, jest bardzo pożyteczny. Lecz to nie może być powodem wystarczającym do zupełnego wyjęcia interesów giełdowych od opłat, którym inne podobne interesa ulegają.

Poseł sanocki obawia się, że opłata od interesów giełdowych zbytby wiele przyniosła, i obliczył przychód z niéj na kilkanaście milionów dlatego, że zdarzył się dzień, w którym na giełdzie za

450 milionów wartości nominalnéj efektów było sprzedanych. Był to jeden dzień wyjątkowy, który zapewne nie prędko znów się zdarzy, inne dnie są mniéj donośne. Nie kłopoczmy się więc, aby ten podatek za nadto był dla skarbu i dla nas korzystny. Mojém zdaniem dochód z niego nie będzie zbytecznie wielki. Nie można bowiem opodatkować interesów, choćby na giełdzie robionych, jeżeli się robią ustnie bez dokumentu, tak jak się robią w bankach wexlarskich, w domu prywatnym, na ulicy, gdy jeden drugiemu efekta, z ręki do ręki oddaje i zaraz za nie płaci. Opłata da się ustanowić i wymierzyć tylko przy tych interesach giełdowych, dla których sporządza się pewne akta, dokumenta, na podstawie których tworzą się prawa. Dla tych aktów może być zaprowadzony podatek, tak jak zaprowadzony jest dla aktów prawnych innego rodzaju; zbyt wielkiemi te opłaty nie będą, one nawet będą prawdopodobnie mniejszemi od opłat sensalom za schlusszettle, które wynoszą 5 ct., od 100 złt. Podobne opłaty nie odstraszą ludzi, którzy chcą robić interesa na giełdzie. Mnie się zdaje, że opodatkowanie giełdowych aktów prawnych zrobiłoby kilka milionów dla państwa, choćby opłata, wyniosła nie 5 centów, ale 3 albo 2 od 100 złt. Nie możemy wdawać się w szczegóły; nie możemy proponować stopy procentowéj dla opłat, bo do tego nie mamy potrzebnych materyałów; dość dla nas postawić zasadę, żeby te akta giełdowe ulegały opłacie.

Szan. poseł z sanockiego obwodu mówi, że wartość efektów jest zmienną, więc niemożna od niéj wymierzać opłaty, ależ wartość w każdym interesie jest ustanowioną tym właśnie aktem prawnym, od którego ma się wymierzać opłata. Jeżeli kto kupił efekt wartości imiennéj 100 złt., za 70 złt., to 70 złt., jest wartością zamienną, od któréj się podatek obliczy.

Największe interesa robią się na giełdach dla gry; akta prawne spisuje się wtedy z wyznaczoną wartością. Akt ten stanowi dowód, z mocy którego można żądać efektów za pewną cenę.

Zresztą muszę powiedzieć, że są kraje, gdzie istnieją podobne opłaty i że te opłaty czynią skarbowi dochody. Niewiem tedy, dla czego u nas nie miałyby te opłaty być zaprowadzone. Proszę zatém wysoką Izbę, ażeby raczyła usunąć wniosek p. Skrzyńskiego.

Hr. Marszałek. P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Szan. p. Spławiński i p. wnioskodawca głównie przemawiali za zaprowadzeniem opłat od interesów giełdowych, przeciw którym ja nie występowałem, bo piérwszą część tego trzeciego ustępu przyjmuję, chociaż nie spodziewam się wielkich stąd korzyści, tylko usunąć chcę drugi ustęp, gdzie jest wskazany sposób, na jakiéj zasadzie mają być opłaty te pobierane. Więc te wszystkie zarzuty, wymierzone przeciwko mnie, upadają i nie potrzebuję na nie odpowiadać.

Ograniczę się tylko na tém, co drugi ustęp określa, i muszę powiedzieć, na co już w początkowéj mojéj przemowie wskazałem, że mnie nie idzie o interes giełdy tylko o interes nasz, który leży w tém, abyśmy nie szafowali tak bardzo wnioskami i rezolucyami, abyśmy żądając rzeczy niemożebnych, nieusprawiedliwiali zwyczaju p. ministrów, rzucania ciągle naszych rezolucyi do kosza. Drugi ustęp §. 3. jest właśnie zdaniem mém niewykonalnym. Wątpię, żeby się znalazł minister finansów, którył chciał się do niego zastosować.

Chociaż uczynione zarzuty nie były wprost wymierzone przeciwko memu wnioskowi, muszę jednak na niektóre odpowiedzieć, bo sądzę, że w fałszywém świetle rzecz ta była przedstawioną. Jeżeli było obrotu 450.000 złt., stąd nie wypływa, żeby było 450.000 kapitału, bo jeżeli ja 100 razy sprzedam jeden korzec przenicy, to nie mogę powiedzieć, żebym 100 korcy sprzedał.

Przyznał i p. Krzeczunowicz, że giełda jest potrzebną, nie potrzeba więc, podkopywać to, co jest potrzebne, nie potrzeba ograniczać jéj dla ogółu korzystnéj działalności, tylko trzeba ograniczyć to, co jest nadużyciem — wykroczeniem.

Jeżeli są nadużycia, to stąd nie wypływa, żeby rzecz nie była pożyteczną, a opodatkowanie na wartości oparte byłoby nie ograniczeniem złego, ale zabiciem pożytecznego.

Nie zaprzeczałem tu, że to jest możebne, bo opodatkowanie od wartości jest możebne, ale w każdym wypadku trzeba się piérwéj spytać, czy jest sprawiedliwe i jakie będzie miało skutki na stosunki ekonomiczne. Otóż opodatkowanie każde bezpośrednie albo pośrednie opierać się powinno na dochodzie. Gdybyśmy od kapitału opłatę wymierzali, dotknęlibyśmy właśnie najpewniejsze, najpoważniejsze efekta i wyjątkowo wyższym, obciążając je podatkiem. Bo im pewniejszy jest efekt, jak np. list zastawny, tem kapitał wyższy w stosunku

do procentu, opłata więc przy takich efektach byłaby stosunkowo wyższą.

Nietylko, że opłaty takie byłyby niesprawiedliwe, ale nawet miałyby ten wpływ szkodliwy, że ciążył by więcéj na tych efektach, które w stosunku do dochodu wyższy przedstawiają kapitał i wyższy też w stosunku do dochodu mają kurs właśnie dla tego, że kapitał ten jest pewniejszy, t. j. ciążyłby właśnie na rzetelnych poważnych efektach.

Z tych powodów wnoszę, żeby ta druga część była usuniętą.

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. Poseł Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Zniewolił mnie poseł sanocki do powtórnego zabrania głosu. Zarzucił nam, żeśmy nie rozumieli jego wniosku, który odnosi się jedynie do uchylenia drugiéj części ustępu przez komisyą proponowanego. Myśmy go bardzo dobrze zrozumieli, lecz właśnie proponowane przez p. Skrzyńskiego usunięcie téj drugiéj części jest zniweczenie całego projektu. Wszakże i teraz jest opłata stała od interesu, właściwie od Schlusszettla; od sztuki płaci się 5 ct. Ta opłata prawie nic nie przynosi. Gdyby zaś opłatę podniesiono, nie wymierzając jéj od wartości; gdyby ją podniesiono n. p. do 100 złt. od każdego interesu, wtedy okazałaby się niesprawiedliwość daleko większa, niż ta, którą p. Skrzyński zarzuca wnioskowi mojemu, przez komisyą przyjętemu. Jeżeli każemy od małego interesu, zrobionego na parę tysięcy złt. płacić taką samą opłatę 100 złt., jak i od interesu na 40.000 złt., to każdy przyzna, że niesprawiedliwość będzie daleko większa.

Poseł sanocki upatruje niesprawiedliwość wymiaru opłaty od wartości w tém, że ona jest stosunkowo uciążliwszą dla efektów dobrych, które mają dochód w stosunku do wartości mniejszy, niż dla tych, które mają dochód w stosunku do wartości większy. Lecz pierwsze efekta mają za to zwykle większe bezpieczeństwo. Zresztą to samo dzieje się przy opłatach od każdego innego aktu prawnego. Jeden pożycza na 6%, inny na 8% lub nawet na 20%, a od dokumentu na pożyczkę wymierza się opłata stemplowa podług sumy kapitałowéj bez względu na dochód.

Poseł sanocki zarzuca, że giełda jest potrzebna, więc na cóż tak opodatkować interesa giełdowe; lecz akta prawne dla interesów innych są także potrzebne, więcby należało, także uwolnić je od opłaty, a przecież one są opodatkowane.

Dla wymiaru opłaty od interesów giełdowych, nie ma innéj podstawy, jak tylko wartość, bo ta sama podstawa jest także przyjęta dla wymiaru opłaty od innych interesów, i jest podstawą słuszną.

P. ks. Pełłech. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. Poseł ks. Pełłech ma głos.

P. ks. Pełłech. Ja tolko mohu buty wdiacznym komisyi jak i wneskodatelu za tak wypracowanyj projekt do ustawy, opodatkowujuczoj interesa i kapitały, bo istynno takij sposib wymiriania podatkiw perenosnych, jak nam podaje komisya, napołniaje radostiju ciłyj kraj.

Budut nym wsiakiji nesprawedływyi sposoby usuneny, jakii sia dawno i nawet szcze do teper, praktykowały i praktykujut, tam nawit', hde jest tiażka bida i nużda. Dijet sia, że tam nawit, hde w tiażkoj potrebi czełowik sia wydyt, ba może ostatnia iskierka żytia w nim dohorywajet, tam Riad znajde hroszi, bo oszacowuje spadok na pidstawi wartosty riczy, a wsi wyroki szyskom sut' pomynenyi. Otżeż tu jest neistynna sprawedływiśt.

Ne choczu tu sia rozszyriaty nad otnoszeniamy interesiw, szczo do giełdy, bo w ciłym kraju tolko nikotoryi Panowe majut w tim interes. Ałe suszczestwujut w kraju, imenno po powitach otnoszenia inszyi, jak pry kupni i pry sprodaży abo wyrokach sudowych, hde sia pokazujet wyrazne na jaw ciłyj hrosz obrotowyj kapitalistiw, i takij był do seho czasu po najbilszoj czasty pomynenyj od podatku.

I to mohu z pereświdczenia wyskazaty, że w powiti, hde sia znachodyt czynnyj poborca iły inspektor podatkowyj, tam udaje sia on do sudu, każe sobi akta procesiw peredłożyty, i procent z nych wyślidżujet, i na podstawi toho podatok od razu wymiryty potrafyt.

Sudżu, że tak w interesi samoho państwa, jak w interesi ludzkosty jest konecznoju riczeju, ażeby toj tak neznosymyj perenosnyj podatok był w takij sposib zaspokojenyj, aby i kapitały ne buły pomyneniji.

Meni sia zdaje, że każdyj sumlinnyj musyt pryznaty, że skorszyj jest zdibnyj do ofir (jabym rik do powynnostej) jak toj, kotoromu po smerty

rodytela zostane tylko nużda w chati. Dla toho obstaju pry wneseniach komisyi, kotoraja proponuje, aby wymirjaty podatok perenosnyj na podstawi wartosty riczy, interesu i wyroku. I samo prawytelstwo to uznało, że ustanowlajuczy opłaty od predmetu interesiw i wyrokiw. — Koždyj to pryznajet, że kto proces prehraw, toj ne može opłaczuwaty, ałe kto wyhraw, toj maje korišt, a tohdy i zdibnošt do opłaty.

Dotychczas takiji kapitały buły najmenszoju czasteju dotknenyi. Možu z pereświdczenia wyskazaty, że w nikotorych powitach w mojej okołyci, hde predpryniateli hroszewych interesiw doprowadyły do 30.000 procentiw roczno od samych selan. To sia diłajet od 12 ałbo 15 rokiw. Prawytelstwo w toje whladało czerez sudy, ałe ne mohło wsioho wyślidyty, bo na 6-misiacznyi wexli rozdiłenyi kapitały tyi rozpłynut sia meždu selan, a za 6-misiacznyj termin znowu sia stiahnuły. Exekucya nastupała po exekucyi i naraz na najkrašnijszoj zemli w najkrašnijszych gruntach, z kotorych selianyn mih dobryi dochody maty, nyni toj selianyn straszne podupał i jest zrujnowanyj. A teper prosyłbym switłoho marszałka, czy ne mihbym do druhoho (2) ustupu art. I. poczynyty moji spostereženija?"

Hr. Marszałek. Przyjmuję to jako zapowiedzenie poprawki do ustępu drugiego.

Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Fruchtmann. Szanowny poseł sanocki jedyny oponent komisyi podatkowéj jeden tylko powód przytoczył w swéj opozycyi, który może przemawiać do mojego przekonania i z którym się zgadzam.

Powiedział szanowny poseł, że nie powinniśmy szafować wnioskami na podstawie §. 19. statutu, albowiem wnioski te nie bywają uwzględniane. Z powodem tym jak najzupełniéj się zgadzam, jestem tego zdania, że nie trzeba wnioskami szafować, które nie bywają uwzględnione i idą do kosza, jak nas dotychczasowe doświadczenie nauczyło, jednakże z drugiéj strony, jeżeli wniosek jest tu w Sejmie uczyniony, wniosek o którego użyteczności jesteśmy jak najmocniéj przekonani, nie może wówczas Sejm go odrzucić, bo odrzucając go, oświadczyłby, że się z nim nie zgadza a Rząd miałby słuszny powód nie uwzględnić życzenia, które Sejm sam nie śmiał podnieść. Skoro wniosek p. Krzeczunowicza został uczyniony i przekazany komisyi podatkowéj to komisya nie mogła wnosić nad nim przejścia do porządku dziennego i go odrzucić, tylko musiała go przedstawić pod uchwałę wysokiéj Izby, jak go miałem zaszczyt przedłożyć, a to tém bardziéj, że komisya była jak najsilniéj przekonana o użyteczności tego wniosku.

Co się tyczy zniżenia opłaty tak zwanych należytości prawnych, to pod tym względem jest jeden głos w kraju i także tu w wysokim Sejmie. Poseł Krzeczunowicz czyniąc wniosek zaprowadzenia opłat od interesów giełdowych i wyroków rozjemczych sądów giełdowych, wskazał tym sposobem Rządowi sposób, jakim można pokryć niedobór powstający w budżecie państwowym, jeżeli t. z. należytości prawne będą zniżone. Z tego stanowiska wychodząc komisya powiada już w swojém sprawozdaniu wyraźnie: P. wnioskodawca zapobiegl także zarzutowi, że stan finansów austryackich na obniżenie należytości prawnych nie pozwala.

Zasadniczo i poseł sanocki nic nie zarzucił zaprowadzeniu opłat giełdowych, sprzeciwia się jedynie wymierzaniu tych opłat od wartości przedmiotu. Wprawdzie po przemówieniu posła sanockiego zdawałoby się, że on się całemu wnioskowi komisyi sprzeciwia, powiedział bowiem, że giełda jest koniecznie potrzebną i że nie potrzeba ograniczać targu pieniężnego. Zgadzam się z tém, ale zdaje mi się, że wypowiedzenie to miało na oku giełdę idealną, która nie ma innego zadania, jak tylko to, które jest rzeczywiście zadaniem giełdy t. j. obrót kapitałami pieniężnymi realnymi. Wiadomo jednak, że giełda nasza wiedeńska jak w ogóle giełdy europejskie temu zadaniu jak najmniéj odpowiadają i że w nich realne interesa pieniężne są tylko małym odłamem tych interesów, które się na nich traktują, że giełdy w przeważnéj części są tylko polem gier hazardowych. Że te interesa przedstawiają niezmierne kapitały, które się usuwają od opodatkowania, jest rzeczą pewną. Zaprowadzenie opłat giełdowych nie dotknie tak mocno interesów realnych pieniężnych ale w większéj części dotknie tych interesów, które są przedmiotem gry hazardowéj. To jest najlepszą stroną projektu, gdyż całkiem słuszne jest żądanie, aby ten płacił podatek, który się oddaje grom i z nich zyski ciągnie i tym sposobem ulżył innym opodatkowanym.

Dlaczegoby od wartości ten podatek nie miał być wymierzony, tego nie mogę pojąć. Szanowny poseł sanocki powiedział, że jest niemożebném

ale nie powiedział, dlaczego. Powiedział dalej, że to jest niesprawiedliwém, a to dlatego, że papiery realne będą daleko więcéj opłacać, jak inne. Mnie się zdaje, że tak nie jest.

Jeżeli bowiem się znajdzie papier taki, który daje 12 lub 13% to wtedy wartość jego będzie według kursu daleko wyższą, niż wartość listu zastawnego, który daje tylko skromny procent po 5 lub 6%. Tu nie widzę niesprawiedliwości. Przeciwnie niesprawiedliwością nazwałbym ustawę taką, mocą której opłaconoby bez względu na wartość od wszystkich interesów jednakowe opłaty t. j. żeby taką samę opłatę składał ten, co robi interes na 100.000 złt. jak ten co robi je na 5.000 lub 10.000 złt. Zdaje mi się przeto, że takie opodatkowanie, jak komisya proponuje jest jedynie sprawiedliwém. Że takie opodatkowanie i przy wyrokach rozjemczych jest jedynie słuszne, tego udowadniać nie potrzebuję. Sądzę przeto, że komisya słusznie postąpiła przyjmując wniosek p. Krzeczunowicza w całości i polecając go do przyjęcia wysokiéj Izbie.

Hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podzielę ten punkt trzeci na dwie części. Proszę odczytać piérwszą część aż do słów „giełdowych"

Sprawozdawca p. Fruchtmann. (czyta):

„3. ażeby zaprowadzone zostały opłaty od interesów giełdowych i od wyroków rozjemczych sądów giełdowych."

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp jest przyjęty. Teraz proszę odczytać ustęp drugi.

Sprawozdawca p. Fruchtman. (czyta):

„wymierzane od wartości rzeczy, która jest przedmiotem interesu lub wyroku."

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp ten przyjęty. Przystąpimy do punktu 2. Tu zapowiedział poprawkę p. ks. Pełłech. Proszę odczytać ten ustęp.

Sprawozdawca p. Fruchtmann. (czyta):

„2. ażeby dla posiadłości, które są przedmiotem ksiąg hipotecznych, obniżenie wspomnionych należytości przyznawane w miarę lat, które upłynęły od ostatniego przelania praw (art. II. rozp. minist. z 3. maja 1850 l. 181 dz. u. p.) następywało także w tych przypadkach, w których przedostatnia zmiana posiadania nie była w księgach hipotecznych uwidocznioną."

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Poseł Pełłech ma głos.

P. ks. Pełłech. Chotiwjem moje zastereżenia szczo do toho ustupu wpered poczynyty, ałe koły hołos mij tam straczenyj zostaw, stawliaju formalnu poprawku, kotora stremłyt do objasnenia sposobu, w jakyby pry posidłostiach tych, kotory ne majut knih hruntowych hypotecznych podatki wymirenyi możeby były.

Komisja wnosyt, aby pozostawłeno tak jak do myni było t. j. ażeby pp. uriadnykij brały za pidstawu pry wymirowaniu rik 1820. Posidłość' ałe w roku 1820 była komplex dajmy na to 18 morhiw, a teper jej nema i z neji jak dwa abo try morhii ostało i teper bere urjadnyk dla osudzenia perenosnoho podatku knyhu iz 1820 roku i wymirjajet podatok od ciłoj posidłosty dawnijszoj. Ażeby toj proizwoł uriadnyka ne buł dla naszych selan utiazływy, kotoryji ne znajut, jak sia boronyty, ani rekursa koły wnosyty, ani dotrymaty terminu ne znajut, dlatoho treba zwernuty uwahu uriadnykiw w instrukcyi, kotora maje sia dla nych wydaty, żeby ony jakuś hranyciu wziały za pidstawu, wedle kotoroj podatok perenosnyj majet byty wymirenym.

Znajemo szczo tyi uriadnyki majut aż 3 sposoby wymirjania podatkiw: abo berut 100 razowyj podatok bezposrednyi, to raz, abo w kinci każut kłykaty riczoznawciw do oszacowanja.

Dla toho dobreby, buło aby tym uriadnykam podaty pewnuju normu. Otoje powynen obaty i wys. Riad, i meni sia zdaje, że w instrukcji, wedle kotoroj wsio majet buty opodatkowanoje powynna byty postawłena taja norma, aby za pidstawu iskluczno pryniatyj był 100 razowyi podatok bezpośrednyi jako maksymum — stawliaju protoje poprawku „i za podstawu majet służyty nabuduszcze stokrotnyj podatok bezpośredny"

Hr. Marszałek. Proszę tę poprawkę podać na piśmie. Proszę ją odczytać.

Sprawozdawca p. Fruchtmann. (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić do punktu 2. następujący dodatek: „i za podstawę wymiaru służyć ma stokrotny podatek bezpośredni a nietylko posiadłość z r. 1820."

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera

raczy rękę podnieść. (Popiera dostateczna liczba posłów). Jest poparta. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Fruchtmann. Nie mogę się zgodzić z poprawką posła Pełłecha, albowiem zasadą jest, że należytości prawne mają być wymierzane według rzeczywistéj wartości przedmiotu, którego własność ma być przeniesioną. Ustawa powiada, że za podstawę wymierzenia podatku n. p. przy kupnie jest cena kupna a dopiéro wtedy urząd wymierza według podatku, jeżeli się okazuje ta cena za niską i tylko wtedy, wymierza się opłatę wedle stokrotnego podatku. Wiemy także, że dziś stokrotny podatek najmniéj odpowiada rzeczywistéj wartości gruntu; wszak już i Towarzystwo kredytowe ziemskie odstąpiło od téj zasady, że stokrotny podatek odpowiada rzeczywistéj wartości i przyjęto 200 krotny podatek jako podstawę do udzielenie pożyczek. Trudno przeto, aby się Rząd zgodził na taki projekt, tém bardziéj, że byłoby to niesprawiedliwością, albowiem od różnych przedmiotów téj saméj wartości różne opłacaćby trzeba opłaty, gdzie n. p. podatek od domów przedstawiałby rzeczywistą wartość, a podatek gruntowy zaledwie połowę téj wartości.

Dlatego poprawka ta przyjętą być nie może.

Hr. Marszałek. Poddam naprzód pod głosowanie wniosek komisyi. Proszę go odczytać.

Sprawozdawca p. Fruchtmann. (czyta):

„2. ażeby dla posiadłości, które są przedmiotem ksiąg hipotecznych, obniżenie wspomnionych należytości, przyznawane w miarę lat, które upłynęły od ostatniego przelania praw (art. II. rozp. minis. z 3. maja 1850 l. 181 dz. u. p.) następywało także w tych przypadkach, w których przedostatnia zmiana posiadania nie była w księgach hypotecznych uwidocznioną."

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp ten przyjęty. Proszę odczytać poprawkę p. Pełłecha.

Sprawozdawca p. Fruchtmann. (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić do p. 2. następujący dodatek: „i za podstawę wymiaru służyć ma stokrotny podatek bezpośredni, a nie tylko posiadłość z r. 1820"."

Hr. Marszałek. Kto się z tą poprawkę zgadza, raczy rękę podnieść (mniejszość). Poprawka ta upadła. Czy nikt z panów nie zapowiada poprawki do żadnego z ustępów? (Nikt). Gdy nikt nie zapowiada poprawki, przystąpimy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem całéj uchwały en bloc raczy rękę podnieść (większość). Uchwała ta przyjęta.

Sprawozdawca p. Fruchtmann. Proszę, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania.

Hr. Marszałek. Jest wniosek, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty. Kto jest za przyjęciem téj uchwały w trzeciém czytaniu, raczy rękę podnieść (większość). Uchwała w trzeciém czytaniu przyjęta.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi podatkowéj o wniosku posła Abrahamowicza względem zmiany zasad wymierzania podatku konsumcyjnego od mięsa. Sprawozdawca poseł Spławiński ma głos. Ob. Al. LXXXVII.

Sprawozdawca p. Spławiński (czyta sprawozdanie z Alegatu LXXXVII.)

Hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. ks. Hałka. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. Poseł Hałka ma głos.

P. ks. Hałka. Ja shołosyłsia do słowa ne po toj pryczyni, szczoby wystupyty protyw wnesenijam komisyi, łybo ich osobnymy argumentamy poperty. Cil mojéj riczy taka. Wnesenija komisyi, jak widomo, sut to ti sami, kotoryi poseł Krzeczunowicz stawył w dumi derżawnoj w Widny, i kotoryi tamże upały. Poseł Abrahamowicz zatrebował teper, szczoby wys. Sejm zawozwał c. k. prawytelstwo sdiłaty potrebnyje krokie, szczoby w dumi derżawnoj nowoje predłożenije do zakona o akcyzi ot miasa w mysły wnesenij p. Krzeczunowycza oficyalno sdiłano. Sejmowaja komisyja sohłasyłaś z trebowanijem p. Abrahamowicza w połni. Poneże własne ja budu za tymy wnesenijamy komisyi hołosowaty, i jak nadiju sia, także i moi kolegie po sej storoni; a p. Abrahamowicz w motywach swojeho perwonaczalnoho wnesenija napysał budto ruskii posły w Widny protyw wnesenij p. Krzeczunowicza hołosowały, to choczu własne skonstatowaty, szczo p. Abrahamowicz oszybocznо ostał poinformanowanym o hołosowaniu w Widny, bo

ruskie posły hołosowały tamże własne ne protyw, no za wnesenijami p. Krzeczunowycza. Jesłyby ja toho ne skonstatował mawby każdyj prawo, derżaty nas za nekonsekwentnych uwydiwszy, szczo my tu za wnesenijamy p. Krzeczunowycza hołosujem. Tym czasom nekonsekwencija jest' ne u nas, no u p. Abrahamowicza, szczo otważno napysał za prawdu to, szczo neju ne jest!

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Pozwolę sobie sprostować fakt, naturalnie według mojego przeświadczenia. Były w Izbie niższéj Rady państwa różne stadya w dyskusyi nad ustawą o podatku od mięsa. — Piérwsze stadyum było, że nasza delegacya przezemnie uczyniła przy dyskusyi generalnéj wniosek przejścia do porządku dziennego nad ustawą i wezwania Rządu, aby ułożył projekt do ustawy innéj, która zdaniem naszém byłaby sprawiedliwszą. Otóż przeciw temu wnioskowi przejścia do porządku dziennego nad ustawą, która nam się wydawała niesprawiedliwą — jeżeli mnie moje oczy nie myliły a zanotowałem sobie to zaraz dla pamięci — głosowali ci wszyscy Panowie. — Dopiéro później przy imiennêm głosowaniu nad ustawą, o czém już można się przekonać ze stenograficznych sprawozdań, głosowało za ustawą 2 z tych panów, zać 4 z nich glosowali przeciw a inni, których widzieliśmy w sali tuż przed głosowaniem, wyszli przed głosowaniem. Tak ja widziałem, jeżeli mnie oczy nie zmyliły, a miałem je zwrócone ku tym panom.

P. ks. Halka. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. P. Halka ma głos.

P. ks. Halka. Ja powtarjaju, szczo ruskii posły w generalnoj debati hołosowały za perechodom do poriadku dnewnoho, a w specialnoj dyskusyi hołosowały za opłatoju od wahy a ne ot sztuki, toczno tak, jak p. Krzeczunowycz proponował. Tak było, i ja skonstatowawszy fakt, na tim moju ricz kończu.

P. ks. Krasicki. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. P. ks. Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki. O hołosowaniu w Widny ne skażu niczoho, bo musiłby ja powtoryty to, szczo wyskazał p. Halka. Ja tolko podnoszu fakt, szczo p. Krzeczunowycz teper zreterował. Oczy wydno szczo jesły p. Abrahamowycz posłowy Halci ne odpowidał, tolko p. Krzeczunowycz, to toj poślidnyj poinformował p. Abrahamowycza oszyboczno. No jakże p. Krzeczunowycz otpowił p. Halci? Oto uże ne howorył o ciłom ruskom klubi w Widny, no rozłyczył, szczo odni hołosowały za, druhi protyw treti napoślidok, wyjszowszy iz sali, ne brały uczasija w hołosowaniu. Odnakoż i do toho swojeho twerdżenia prybawył on, „o ile mi oczy moje nie myliły". Otże na takoj to podstawi roznosiat u nas w kraju wisty o naszom powedeniju w Widny. Podneseniem toho faktu ja kończu moju ricz.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Muszę wyrazić, że na mnie takie rekryminacye czynione komukolwiek bardzo smutne czynią wrażenie. To nie należy do porządku dziennego wysokiéj Izby. Każdy poseł ma swoje sumienie i odpowiada tylko przed niém i przed swoimi wyborcami. Wolno mu głosować, jak mu się podoba. Co do mnie uważam za niestosowne czynienia z tego powodu komukolwiek zarzutów.

Hr. Marszałek. Nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Spławiński. Przeciw wnioskom komisyi nikt głosu nie podniósł. Zgadzam się, że rekryminacye co do tego, jak kto głosował w Radzie państwa nie są na miejscu. Tu nie chodziło o co innego, tylko o to, jak się rzecz miała, chodziło o skonstatowanie faktu. Zresztą skoro panowie z tamtéj strony chcą zgodnie głosować, to mogę tylko życzyć, aby zawsze byli tego usposobienia.

Hr. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowéj.

Sprawozdawca p. Spławiński. Wnoszę przyjęcie en bloc.

Hr. Marszałek. Jest wniosek przyjęcia téj uchwały en bloc. Czy kto z panów nie ma jakiéj poprawki?

P. Pełłech. Do ostatnoho punktu ustup wnesku II. maju postawyty poprawku.

Hr. Marszałek. Kto jest za przystąpieniem do głosowania en bloc, prócz ustępu, do którego

jest poprawka, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Spławiński (czyta):

„b) ażeby spowodował, by równie jak w innych krajach koronnych urzędy skarbowe galicyjskie, starały się pobór podatku konsumcyjnego od mięsa w drodze ugody ze stronami interesowanemi zabezpieczać“.

Hr. Marszałek. P. Pełłech ma głos.

P. Pełłech. Ja maju poprawku, aby po słowach: „zabezpieczać“ dodaty: „na lit try“.

Hr. Marszałek. Proszę odczytać, podam tę poprawkę do poparcia.

Sprawozdawca p. Spławiński. Poprawka p. Pełłecha brzmi: aby do tego ustępu dodać: „na lat trzy“.

Hr. Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, raczy rękę podnieść (popiera kilku posłów). Nie jest poparta. Poddam ten ustęp pod głosowanie. Proszę go odczytać.

Sprawozdawca p. Spławiński (czyta):

„b) ażeby spowodował, by równie jak w innych krajach koronnych urzędy skarbowe galicyjskie, starały się pobór podatku kunsumcyjnego od mięsa w drodze ugody ze stronami interesowanemi zabezpieczać“.

Hr. Marszałek. Kto się z tym ustępem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Ustęp b. przyjęty. Kto jest za przyjęciem całéj uchwały, raczy rękę podnieść (większość). Uchwała przyjęta.

Sprawozdawca p. Spławiński. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Hr. Marszałek. Jest wniosek, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty. Kto jest za przyjęciem téj uchwały w trzeciém czytaniu, raczy rękę podnieść (większość). Uchwała w trzeciém czytaniu przyjęta.

Ob. Al. LXXXVIII. Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi administracyjnéj o wniosku p. Kocyłowskiego o zmianę §. 60 instrukcyi o wykonaniu ustawy wojskowéj.

Sprawozdawca p. Gniewosz ma głos.

Głosy: Prosimy uwolnić od czytania.

Hr. Marszałek. Jest wniosek, aby uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę odczytać rezolucyą.

Sprawozdawca p. Gniewosz (czyta):

„Rezolucya.

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiém Księstwem Krakowskiém wzywa c. k. Rząd, aby postanowienia §. 60 instrukcyi dla wykonania ustawy o służbie wojskowéj tak zmienił, iż koszta za popisowych oddanych do szpitala dla obserwacyi lekarskiéj, (§. 60_1) lub wyleczenia chorób (§. 60_2) będą tylko w tym przypadku pokryte w sposób przepisany dla szpitalów publicznych, jeżeli popisowy udawał chorobę.“

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Ponieważ następujący punkt porządku dziennego wymaga $^3/_4$ członków Sejmu obecnych, gdyż to jest przedmiot zmiany statutu, a według obliczenia pp. sekretarzy tylu pp. posłów nie ma obecnych, przeto ten punkt usuwam z porządku dziennego.

Na porządku dziennym stoi dalej sprawozdanie komisyi prawniczéj o petycyi dr. Jana Frieda o wyjednanie ustawy modyfikującéj exekucyą majątków włościańskich, w ogóle posiadłości ziemskich. **Ob. Al. LXXXIX.**

Sprawozdawca p. Wesołowski ma głos.

P. Paweł Popiel. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Hr. Marszałek. Jest wniosek, aby p. sprawozdawcę uwolnić od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę odczytać wniosek komisyi.

Sprawozdawca p. Wesołowski (czyta):

„Komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy nad pomienioną petycyą dra Jana Frieda przejść do porządku dziennego“.

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania Kto jest za przyjęciem tego wniosku, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Ob. Al. XC. Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi administracyjnéj o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie ustawy budowniczéj dla król. stoł. miasta Lwowa.

Sprawozdawca p. Madeyski ma głos.

Sprawozdawca p. Madeyski. Zanim przystąpię do odczytania sprawozdania, muszę zwrócić uwagę wysokiéj Izby na zaszłe omyłki drukarskie w ustawie przedłożonéj, które przedewszystkiém należy sprostować; i tak:

W ustawie wprowadczej art. II. po słowach „tracą moc obowiązującą" — opuszczone są słowa„ dla miasta Lwowa".

W §. 1. ustawy budowniczéj w ostatniéj alinei w drugim wierszu zamiast: „przy budowlach" ma być „przy budowach".

W §. 5. w 3. ustępie w 2. wierszu po słowie „konserwacya, opuszczono słowo „a" (a względnie).

W §. 13. w 2. ustępie, w 3. wierszu zamiast: „przeciw temu oznaczeniu", ma być „przeciw temu orzeczeniu".

W §. 15. po słowie „budowę" w piérwszym wierszu, opuszczono (,) przecinek, i w drugim wierszu po słowie „władze" opuszczono także (,) przecinek.

W §. 41. na stronicy 18. w ustępie „Mury wewnętrzne" w 3. wierszu po słowach „mieć grubość na $1^1/_1$ cegłę", ma być „mieć grubość na $1^1/_2$ cegły."

W §. 43. w 3. alinei ma być zamiast słowa „sposób" słowo „posób".

Na stronicy 22. ustęp d) zamiast: „piece piekarskie powinne," ma być „piece piekarskie powinny".

W §. 58. na stronie 28. w ustępie m) w 4. wierszu, ma być zamiast słowa: „sposób" — słowo „posób".

W §. 59. w 2. wierszu, opuszczono po słowach „na takich gruntach" (,) przecinek, który w tym samym wierszu umieszczony po słowie „położenie" należy wykreślić, a w 3. wierszu słowa złączone „zastosowne" oddzielić „za stosowne".

W. §. 70. w drugiéj alinei w 2. wierszu po słowie „służy" należy dodać słowo „téjże".

W §. 72. w 5. wierszu, po słowie „Magistratowi" dodać wyrazy opuszczone „jako władzy politycznéj".

W §. 76. a) w 2. ustępie przy wyliczaniu §§. opuścić należy §. 6.

W §. 78. w 3. wierszu przy wyliczeniu §§. opuszczono §. 72. — cytacya ta ma brzmieć „w §§. 4, 7 i 72.

Teraz możemy przystąpić do sprawozdania:

(Zaczyna czytać sprawozdanie z Alegatu LC.

P. Pietruski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania tego sprawozdania.

Hr. Marszałek. Jest wniosek, aby uwolnić p. sprawozdawcę od czytania tego sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest większość. Wniosek ten jest przyjęty, p. sprawozdawca uwolniony jest od czytania sprawozdania. Rozprawa ogólna nad tém sprawozdaniem otwarta.

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę o głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Piérwszą taką budowniczą ustawę uchwala nasz Sejm, życzyć sobie wypada, żeby ta ustawa była taką, aby ją można użyć także dla innych miast, aby mogła służyć za wzór do następnych naszych ustaw.

Żałować więc tylko muszę, że komisya administracyjna nie miała dość czasu do rozpoznania wszystkich postanowień téj ustawy, co okazuje się z samego jéj sprawozdania, gdyż sama powiada, iż nie miała czasu poprawić nawet błędów stylistycznych; sądzę przeto, że tém mniéj mogła dokładnie rozpoznać wszystkie poszczególne paragrafy, wszystkie mnogie przepisy pod względem ich stosowności i praktyczności.

W czasie świąt miałem sposobność przeczytać całą ustawę i porównać ją z innemi ustawami miast austryackich i przyszedłem do przekonania, że w téj ustawie jest wiele takich przepisów, które są zbyteczne i które tylko niesłusznie i bez potrzeby ograniczają właścicieli i budujących; nabrałem także tego przekonania, że ustawa ta jest pisaną jedynie ze stanowiska policyi i kontroli, ze stanowiska tych, którzy kontrolują i rozkazują, bez

słusznego uwzględnienia tych, którzy budynki mają lub je stawiają.

Muszę podnieść najpiérw napis działu II., który brzmi: „przepisy szczegółowe o budowlach". Po polsku „budowla" oznacza „działanie" i „dzieło", t. j. budowanie i budynek już postawiony. Że takie jest znaczenie tego słowa, można przekonać się z najlepszych słowników.

Otóż rozumiejąc napis tego działu według znaczenia słów, miałyby przepisy tego dzieła odnosić się także do budynków istniejących. Są jednak w tym dziale przepisy takie, które nie mogą być zastosowane do budynków już istniejących chyba gdyby je kazano walić w całości lub częściowo, i przybudować dla zadośćuczynienia przepisom ustawy nowéj.

Być może, iż napis tego działu należy do owych stylistycznych omyłek, które komisya nie miała czasu poprawić; lecz ta omyłka nie jest tylko stylistyczna; jest ona niesłychanie ważną, zwracam na nią uwagę szanownych panów, żeby raczyli odczytać przepisy tego dzieła i przekonać się, że one nie mogą być stosowane do budynków już istniejących, że więc należy napis tego działu tak zmienić, aby on się odnosił tylko do budynków nowych czyli do budowania.

Jakoż w dawnéj lwowskiéj ustawie budowniczéj i w ustawach miast innych, Wiédnia i Gracu które czytałem, znajdują się takie postanowienia, jakie w tym naszym dziale drugim są umieszczone lecz dział, który zawiera takie postanowienia, ma tam tytuł: „przepisy o budowaniu".

Jeżeli zaś, poznawszy błąd, zmienimy napis działu II., jeżeli damy mu napis: „Przepisy o budowaniu nowém" — wtedy będą brakować przepisy potrzebne, odnoszące się do stanu budowy domów dawniejszych; bo w artykule II. téj ustawy stoi, że z wejściem w życie téj ustawy, wszystkie dotychczasowe rozporządzenia i przepisy budownicze we Lwowie obowiązujące znosi się, zatém znosi się przepisy dawne, które w przypadkach wielu powinny być zastosowane do budynków, przed wejściem w życie téj ustawy wybudowanych.

Temu artykułowi II. muszę zarzucić, że on znosząc wszystkie dawne rozporządzenia i przepisy budownicze we Lwowie, znosi także i takie, które tą ustawą zniesione być nie powinny, a mojém zdaniem nawet zniesione być nie mogą.

W §. 1. téj ustawy czytamy: pozwolenia urzędowego (konsensu) potrzeba między innemi na budowę studzien, śluz, wodociągów, kanałów, zbiorników na wodę lub nawóz, tudzież robót, z któremi wykop ziemi jest połączony.

Jeżeli kanał jest budynkowy, to jego urządzenie ma podlegać przepisom téj ustawy budowniczéj; jeżeli zaś kanał prowadzi wodę czy to do osuszenia, czy do nawodnienia, czy to na młyn jeżeli zbiornik, o którym mowa w §. 1. jest stawkiem, jeżeli śluza budująca się, tamuje wodę, a takie budowy mamy we Lwowie, natenczas te budowle nie mogą podlegać ustawie, obecnie wniesionéj, która nawet nie ma przepisów stosownych dla takich budowli, lecz powinny podlegać innym przepisom, mianowicie ustawie wodnéj, niedawno w Sejmie uchwalonéj, i rozporządzeniom, odnoszącym się do budowli wodnych.

Może mi zarzucą, że ustawa obecnie wniesiona ma tytuł ustawy budowniczéj. Lecz śluza jest budową tylko wodną, i kanał każdy i staw sztuczny i grobla przy nim, jest budową wodną. Jeżeli więc na czele ustawy obecnéj stoi tytuł: „Ustawa budownicza" i jeżeli w środku jest wzmianka o śluzach, zbiornikach wody i kanałach w ogóle, to mojém zdaniem artykuł II. ustawy, który znosi wszystkie dotychczasowe rozporządzenia i przepisy budownicze, nie może być inaczéj rozumianym, jak tylko, że on znosi także i dotychczasowe przepisy, do wspomnionych budowli wodnych się odnoszące.

Muszę daléj usdrawiedliwić zarzut, który uczyniłem, że ta ustawa jest ułożona w ten sposób, iż uwzględnia stanowisko kontrolujących i nakazujących, zaś pomija, a nawet uszkadza niesłusznie interesa wykonujących i właścicieli, tak, że jako mieszkaniec miasta Lwowa, znając tutejsze stosunki, nie życzyłbym temu miastu, aby dostało taką ustawę.

Są w téj ustawie rozmaite apodyktyczne zakazy niestosowne. Niech mi wolno będzie przytoczyć kilka, bo wszystkie specyalnie przytoczyć, jest w dyskusyi ogólnéj niepodobieństwem.

Według §. 20. gaszenie wapna i zarabianie zaprawy na placu publicznym jest zakazane; zakaz ten jest absolutnym bez wyjątków, więc od niego odstąpić nie wolno w żadnym przypadku. Znalazłem także podobny przepis w innych ustawach austryackich, ale z tym dodatkiem, że gaszenie

wapna na ulicy lub placu publicznym, jeżeli jest potrzebném, może być dozwoloném.

Panowie znacie ulicę wałową, gdzie na prawéj stronie są domy bez dziedzińców; jeżeli by się który z nich zawalił, albo wymagał koniecznéj reparacyi, to pytam się, gdzie będą gasić wapno i zarabiać zaprawę? W takim wypadku musi władza zezwolić właścicielowi gaszenie wapna na placu publicznym. (Głosy: może go sprowadzać już zaprawione). Lecz koszt będzie znacznie większy, a zaprawiony cement w drodze mu stężeje i nie będzie do użycia.

Nie pojmuję więc, jeżeli jest w innych miastach wielkich pozwolone gaszenie wapna na placu publicznym, w razie potrzeby, dlaczego we Lwowie ma to być zakazane zupełnie.

W §. 19. czytamy: „każda budowa ma być kierowaną i wykonywaną przez osoby, w myśl ustawy przemysłowéj do tego upoważnione.“ W ustawach dla Wiédnia i Gracu znajduję także, że każda budowa ma być kierowaną przez osobę fachową do tego upoważnioną, ale żeby prócz tego także i inne osoby wykonywujące, miały mieć upoważnienie do tego, takiego przepisu w rzeczonych miastach nie znajduję, bo to wprowadza nowy monopol.

W §. 22. jest postanowienia: „Domy dwu — lub więcéj piątrowe wolno tam tylko stawiać, gdzie ich wysokość nie przewyższa szerokości ulicy w tém miejscu; jednakże dozwoloném być może: a) w miejscu, gdzie dom już istniał, budować dom nowy w wysokości dawniejszego — b) w ulicy częściowo już zabudowanéj wyprowadzić dom nowy w wysokości domów tamże istniejących“.

Tego przepisu nie znajduję w innych ustawach, a wszystkie miasta największe mają znaczną część ulic, w których wysokość domów jest większą, niż zerokość ulicy. Moglib yście panowie powiedzieć, że to nic nie znaczy, iż gdzieindziéj tego przepisu nie ma, ale dla Lwowa może być to dobrém.

Zastosujmyż więc ten przepis do Lwowa. Tu także są dawne wąskie ulice. Może panom znany jest dom narożny, gdzie się znajduje filia kredytowego banku. Dom jest z jednéj strony położony na ulicy wielkiéj szerokiéj, a drugim rogiem na ciasnéj, małéj ulicy. Na jednym więc boku możnaby według przepisu nowéj ustawy stawiać trzy piętra, bo ulica jest szeroka, na drugim zaś boku nie byłoby wolno; bo ulica nie ma dostatecznéj szerokości. Nie wiem, jak w takim wypadku mógłby budowniczy dom wystawić; nie wiem, czy znajdzie się taki, którýby potrafił postawić dom z jednego boku wyższy, z drugiego niższy. Gdyby jednak postawił cały dom niższy, co mu będzie wolno, wtedy front tego domu od ulicy szerszéj nie będzie odpowiadał wysokości domów na téj ulicy; będzie ją szpecił. Gdyby zaś nawet chciano dać ustępowi *b* takie naciągane tłumaczenie, że dom narożny może być stawiany z obu boków w takiéj wysokości, która jest dozwolona dla ulicy szerszej, wtedy z drugiego boku na ulicy węższej będzie on sterczał brzydko ponad inne domy téj ulicy.

Lecz w ogóle przepis ten, nie znajdujący się w innych miastach większych i piękniejszych, niż Lwów, ograniczający właściciela, nie ma dostatecznego uzasadnienia.

W §. 28. czytamy (czyta): „W realności, w któréj na podwórzu zabudowania istnieją, albo w myśl §. 27. w przyszłości powstać mogą, należy bramę wjazdową we frontowym urządzić domu“. Tego przepisu ani Wiédeń, ani Grac, ani zapewnie inne miasta nie znają. Muszę panom powiedzieć, że nietylko we Lwowie, ale we Wiédniu, Paryżu Londynie, są takie domy, gdzie jest dziedziniec, a nie ma wjezdnéj bramy. Gdzie plac budowlany mały, musi być dziedziniec mały; pocóż brama do wjazdu na taki dziedziniec, na który wóz wjechać i w nim obrócić nie można.

Daléj w §. 51. mamy bardzo ważne przepisy o kloakach. We Wiédniu znajdujemy przepis, że kanały dla odchodów kloacznych z domów, mają być budowane wszędzie, z wyjątkiem tych domów, gdzie nie ma kanałów publicznych w pobliżu, zaś w tych ostatnich domach, mają być zbiorniki kloaczne szczelnie murowane. I na tém koniec; więcéj przepisów odnoszących się do tego przedmiotu niema.

W Gracu, nie ma kanałów, tam jest system zbiorników beczkowy. Słusznie komisya administracyjna uwzględniła i jeden system i drugi, albowiem u nas są ulice, gdzie są kanały, a inne, gdzie ich nie ma. Ale nie pojmuję, dlaczego na właścicieli u nas twarde nakładać obowiązki, które w tamtych miastach nie są na nich nałożone. Tam, gdzie są kanały publiczne, gdzie właściciel wprowadza swój kanał do kanału publicznego, na co mu nakładać jeszcze obowiązek budowania osobnego zbiornika i zakładania przyrządów, oddzielacza, aby broń Boże niepłynne nieczystości nie wlazły do kanałów publicz-

nych, czemu przecie możnaby innym sposobem zaradzić.

Szanowni Panowie! Miałbym jeszcze bardzo wiele dodać zarzutów przeciw ustawie, że jesteście i tak dość umęczeni, a to umęczenie napawa mię obawą bardzo uzasadnioną, że raczycie bez wielu zmian przyjąć tę ustawę (głos: en bloc), czy en bloc czy nie, raczycie przyjąć ustawę, któraby była niedobrą i uciążliwą. Nie mogę jednak nie przytoczyć jeszcze jednego usterku.

Oto §. 30. nakazuje, że w każdym domu ma w regule być studnia, a z drugiéj strony znajduję w §§ 51. i 53. przepisy, że wszelkie jamy kloaczne wszelkie gnojówki mają być od studni oddalone na 8 metrów, czyli na $4^1/_5$ sążnia. Tego przepisu co do odległości nie widzę w ustawach dla miast innych. Zastanawiałem się nad tém, a nawet chodziłem po domach w mieście umyślnie i znalazłem, że na północnéj połowie Majerowskiéj ulicy i w małéj liczbie domów na innych ulicach, gdzie są w domach wielkie place z tyłu, podobna odległość studzien od kanałów, kloak i gnojówek, w żadnym innym domu śródmieścia i w bliższych przedmieściach, niemoże być zachowaną, bo nie ma miejsca na to. Wielu z Panów szanownych posłów zna Wiédeń. Tam są na Ringstrasse i na różnych ulicach i placach domy, które ze względu, że we Wiédniu plac kosztuje wiele, nie mają obszernych dziedzińców; środkiem idzie kanał, z boku jedna lub dwie gnojówki, i mimo to jest studnia. Studnia oczywiście nie może mieć 8 metrów odległości od kanału i gnojówki, ale daleko mniéj. We Lwowie tosamo panowie znajdziecie w największéj liczbie domów. Front domu dość wielkiego jest na przykład 12 do 14 sążni, z dwóch stron przychodzą oficyny, które zabierają z jednéj strony 4, z drugiéj strony 4 sążnie, zostaje szerokość na podwórza 4 do 6 sążni, a zostanie jeszcze mniéj w domach mniejszych. Tam w podwórzu idzie środkiem kanał, jest także gnojówka dla stajni. Jest więc niepodobieństwem, aby i kanał i gnojówka były oddalone od studni 4 sążnie; tam więc potrzebaby albo uchybić temu przepisowi, który nakazuje mieć studnię, albo wyrzucić stajnię, ba nawet i kloaki, a to znowu przepisowi nie odpowiada i jest z innych przyczyn niemożliwém.

Słyszałem z ust jednego członka komisyi administracyjnéj, gdy mu czyniłem te objekcye, że we Wiédniu co innego — a u nas są inne stosunki; bo w niektórych miejscach jest ziemia rzadka, więc z kanału czy z gnojówki łatwo może przefiltrować nieczystość do studni. Jednakże panowie! temu niebezpieczeństwu można zaradzić innym sposobem, szczelném budowaniem. Nadto, muszę nadmienić, że we Wiédniu jest gruntów górzystych jeszcze więcéj, niż we Lwowie, i że we Lwowie jest dużo takich gruntów, które nie są przepuszczalne, które nie są rzadkie. Zresztą słyszałem i tę objekcyą, że we Wiédniu sprowadzali sobie nową wodę do picia o mil kilkanaście. Lecz dawniéj nie mieli téj wody, a nawet po jéj sprowadzeniu zostawiają dawne studnie i pozwalają stawiać nowe bez przepisania takich odległości od kloak i gnojówek.

W Gracu wody nie sprowadzili z daleka wodociągami. I jakiż przepis jest w Gracu i we Wiédniu, oto że kanał, kloaka, gnojówka, mają być oddalone od studni w miarę możności; to znaczy, w każdym poszczególnym wypadku urząd budowniczy musi się przekonać, gdzie postawić studnię. Otóż tam przepisana jest odległość w miarę możności; u nas zaś ma być we wszystkich przypadkach odległość 4-sążniowa, więc w największéj liczbie przypadków nie możliwa. Właściciele wielu gruntów nie będą mogli budować domów; bo nie będą mogli zadośćuczynić warunkom przepisanym.

Powie mi może referent, że od reguły, aby w każdym domu była studnia, są w ustawie wyjątki. Jeden wyjątek dla domów, przed którymi są studnie publiczne, rzadko się da zastosować; bo studzien publicznych mamy bardzo mało; mamy całe ulice, gdzie nie ma téj studni. Daléj jest jeszcze wyjątek, gdzie jedna studnia może wystarczyć dla kilku domów, jeżeli z każdego domu jest z podwórza przechód do niéj. Ależ ten, kto ma studnię, ma prawo nie dopuścić nikogo do téj studni, a znajdą się całe grupy domów, gdzie żadnéj studni nie można będzie zrobić, z powodu, że nie znajdzie stosownego miejsca, 8 metrów od kloak i gnojówek oddalonego.

Nie będę się zapuszczał w dalsze szczegóły, zwrócę tylko jeszcze uwagę na §. 80. traktujący o karze, jaka dosięga kierownika budowy i właściciela wrazie przekroczenia przepisów ustawy.

Będzie to kara częstokroć za uchybienia przepisom niewykonalnym, a kara dość wysoka po wiédeńsku wymierzona. Zdaje się, że komisya mogła odstąpić od wiédeńskiéj miary; bo Lwów mniéj bogaty niż Wiédeń. Ale ona poszła nawet poza wiédeńską miarę; bo stanowi, że uchybienie przepisom ulega karze pieniężnéj od 50 — 300 złt.

lub karze aresztu. To znaczy, że magistrat może skazać albo na pieniądze, albo na areszt, według własnego wyboru. W ustawie dla Wiédnia nie ma tego, a według ustawy polowéj, którą tu niedawno uchwaliliśmy, nie można za przestępstwo polowe skazać parobka na kozę, jeżeli zapłaci karę pieniężną.

Kończąc wyrażam przekonanie, że sesya jest za krótką, byśmy taki kodex budowniczy rozpatrzyć i z przekonaniem uchwalić mogli. Sądzę, iżbyśmy w Sejmie mogli nawet jeszcze mniéj zdziałać, jak zdziałała komisya administracyjna, która się sama przyznała, że nie dość czasu miała do zastanowienia się. Więc też działanie Sejmu w téj mierze byłoby takie, że właściwie ani komisya ani Sejm nie mieli czasu do należytego rozpatrzenia ustawy i dlatego czynię wniosek odroczenia. Zdaje mi się, że jest dostatecznym wniosek odroczenia na teraz; bo ta sprawa wróciłaby do Wydziału krajowego, który miałby lepszą porę do rozpatrzenia się w niéj.

Upraszam więc szanownego Marszałka, choć nie z wielką nadzieją powodzenia, aby był łaskaw przedstawić do głosowania mój wniosek: „Rozprawa nad ustawą budowniczą odracza się“.

Hr. Marszałek. Proszę o podanie tego wniosku na piśmie. (P. Krzeczunowicz podaje kartkę).

P. sekretarz raczy odczytać.

Sekr. p. Jasiński (czyta): „Wysoki Sejm raczy uchwalić: Rozprawę nad ustawą budowniczą dla miasta Lwowa odracza się“.

Hr. Marszałek. Podam ten wniosek do poparcia. Kto popiera ten wniosek, raczy rękę podnieść (popiera dostateczna ilość posłów). Wniosek dostatecznie poparty.

P. Biłous. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. P. Biłous ma głos.

P. Biłous. Sprawa taja tyczyt sia wprawdi odnoho tolko mista, odnakož to misto jest stołyceju ciłoho kraju, ono służyt w mnohych wzhladach prymirom dla innych, i dlatoho sprawa taja jest ważna Pocztenyj mij poperednyk p. Krzeczunowicz wytknuł mnohi nedostatecznosty toho projekta, a ja takož o skilko małjem czasu rozhlanuty sia, sposterehłjem nikotoryi słabyi storony toho projekta, ymenno nasampered w perwom oddili kasajuczym sia soizwołenia do budowy.

W §. 4. toho projekta je mowa o łenii regulacyjnoj, kotoraja maje buty ustanowłena takož pry nowych budynkach, jesły okaže sia potrebnym.

Ponymaju, że interesa prywatnyi, t. j. łyc i rodyn, a daže i interesa mist treba podporiadkowaty interesom kraju, abo interesom deržawnym. Znaju o postanowłenyju linij regulacyjnych, kotoryi zdiłano wo Widny. Znaju takož. szczo i w bolszom misti, w Paryżu, w ostatnich desiatkach lit regulacyju ułyc perewedeno. Ne jeśm protywnyj tomu, aby i w Lwowi regulacyju pereprowadyty, odnakož tak jak zwuczyt §. 4. — meni sia wydaje, że ne jest toczno w nem postanowłeno oznaczenie linii regulacyjnoj. Ja dumałbym, że tu potrebno dokładnijsze oznaczyty, kto ustanawlaje taku linju, kto zatwerdžaje i że treba regulacyju publykowaty, aby dojszła do widomosty wsich interesowanych.

Do teper tak sia dije, szczo jesły ktoś sia zhłaszaje o koncesyju na budowu, to biuro budowaycze magistratualne wystupaje z projektom do regulacyi, a toj, kto buduje, musyt sia do toho stosowaty. Dumaju, że lipsze bułoby, aby plan regulacyi, czerez b uro budownycze mistske postanowłenyj, zistał predłoženyj Wydiłowy kraj. do zatwerdženia, a po zatwerdženiu, aby był ohołoszenyj w gazeti uriadowoj tak, szczoby wsi interesowanyi mohły maty dostatocznu widomost' o tom. Bo sia traflajut wypadki, że grunta budownyczyi perechodiat z odnych ruk do druhych, i neraz nabywaje sia hrunt za wełykij hroszy, timczasom kupujuszczyj ne znał, że, jesły budowa sia rozpoczynaje, treba bude budynok posunuty, abo na pered abo nazad, szczo znaczno stan riczy zminiaje i neraz znyžaje cinu gruntu.

Kromi toho w tim §. takož je meży innymy skazano, że w razi jesły budynok musyt buty nazad posunenyj, to prysłużaje mistu prawo nabytia na ciły pubłycznyj czast' wzhladnuju hruntu. — O skolko meni widomo w jenszych mistach jak w Widny, ne tylko prawo prysłuhuje nabyty onuju czast', ałe jest obowiazkom mista nabyty tuju parcelu, o skolko budynok musyt buty w zad posunenyj. Dlatoho do §. 4. namirjaju pry specyalnoj debati postawyty poprawku, tak samo do §. 44. W tom bo paragrafi jest skazano, szczo schody w domach, kotoryj bilsze majut powerchiw, jak oden, musiat buty z ogniotrwałoho materyału. Jest to istynno żełajemym, aby domy tak prywatnyj jak i pubłycznyj, buły ochoronenyi wid wypadkiw ohnewych. Odnakož dumaju, że pry kożdoj ustawi treba maty

wzhlad na to, czy ustawa datsia w pewnym mistcy pereprowadyty i tu pod tim wzhladom, jesłyby to postanowłenie tak toczno zistało pryniate, ne tylko zaperłoby sia mnohim włastytelam dorohu do postrojki domiw, ałe i misto samo mohłoby na tom uterpity.

Prypysowaty, że schody majut byty kaminnyi w kaminyci o dwoch, trech abo i czetyrych powerchach to łatwo, odnak budowaty je trudno, bo to sprowadżaje wydatok 6—8, abo nawet kilkanatciat tysiaczej zołotych. Widomo bo, że w okrestnosty Lwowa ne ma dobroho kamenia na chodnyki i schody, bo kamiń w okresnostiach Lwowa jest za miahkij. Otżeż w toj sposib powzderżyt sia ochota do budowania w misti Lwowi. Zasterehaju sobi pry specyalnoj debati poprawki do §§. 4. i 44. postawyty.

P. Grocholski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Prosiłem o głos w celu odpowiedzenia na zarzut uczyniony przez p. Krzeczunowicza, że komisya administracyjna pobieżnie i niedokładnie rzecz zbadała, jakoteż, że komisya administracyjna sama się do tego przyznała.

Wys. Izba raczy pozwolić, abym ten ustęp, jakkolwiek sprawozdawcę uwolniono od czytania, przeczytał. Albowiem z tego ustępu wys. Izba się przekona, że komisya bynajmniéj nie przyznała się do tego, jakoby pobieżnie rzecz traktowała, ale przeciwnie tę rzecz badała (czyta):

„Wydział krajowy rozpoznawał rzeczony projekt do ustawy na mocy postanowienia §. 104. statutu kr. stoł. miasta Lwowa, i poczynił zmiany, niektóre stylistycznéj tylko, niektóre zaś zasadniczéj natury. Stylistyczne zmiany przyjęła komisya bezwarunkowo, i jak najchętniéj byłaby widziała ich więcéj, albowiem projekt do ustawy budowniczéj, uchwalony przez Radę miasta Lwowa, opracowany na podstawie ustawy budowniczéj dla miasta Wiédnia, stał się mimowolnie niemal dosłownym z niemieckiego przekładem, przezco ucierpiała nie tylko potoczystość języka, ale rzec można ustawa stała się niejasną, a częstokroć nawet niezrozumiałą. Komisya starała się, o ile mogła, uchylić wspomniane wadliwości, niepodobna wszakże zataić, iż nie zdołała dokonać w całéj pełni zadania tego. Jest to bowiem rzeczą, nadto świadomą, iż raźniéj pisze się, niżeli przerabia ustawy. Przy licznych przedmiotach, jakie wys. Sejm przekazał komisyi administracyjnéj nie starczyło jéj tyle czasu, aby zająć się nietylko rozpoznaniem ducha ustawy, zbadać szczegółowe jéj postanowienia, ocenić doniosłość tychże w zastosowaniu do praktycznego życia, lecz oraz wziąć się, jak to mówią, z gruntu, do stylizowania całéj ustawy, zawierającéj przeszło 80 paragrafów.“

Zatém zarzut p. Krzeczunowicza odpada. Zresztą może każdego zdaniu być zostawionem, czy komisya w zupełności wywiązała się z włożonego na nią zadania i że wiele rzeczy nie jest tak załatwionych, jak być powinny. Jednakże komisyi administracyjnéj zdawało się, że zadanie swoje wypełniła, że nad pojedyńczymi paragrafami dobrze się zastanowiła i ustawę, którą wys. Izbie przedkłada, wypracowała ze świadomością, że jest dobrą.

Szanowny poseł powiedział, że ta ustawa więcéj uwzględnia kontrolujących, jak właścicieli domów. Zupełnie z têm się zgadzam, bo to jest celem ustawy. Albowiem ustawa ma na celu ograniczyć właścicieli domów w dowolném stawianiu budynków. Takie ograniczenie musiało nastąpić z natury rzeczy. Czy to ograniczenie nie jest zbyteczne w niektórych razach, to jest rzecz inna. Mnie się zdaje, że wys. Izba przy każdym poszczególnym paragrafie, gdy przyjdzie do szczegółowéj rozprawy, będzie w stanie orzec, czy jest uzasadniony, ale nie można tego dopuścić, co powiedział szan. poseł, że tu właściciele domów zostali pominięci. Nie panowie!

Ta ustawa została przedłożoną przez Radę gminną miasta Lwowa na mocy statutu, a w téj Radzie gminnéj zasiadają ci, którzy w piérwszym rzędzie są powołani do przestrzegania swoich interesów.

Sądzę, że oni tam zbadali tę rzecz, o ile te ograniczenia, które dobrowolnie na siebie nakładają, są potrzebne. Mnie się zdaje, że tutaj ogólnikiem ta rzecz nie da się załatwić, a dopiéro przy specyalnéj dyskusyi będzie sposobność przy każdym pojedyńczym paragrafie lepiéj się zastanowić.

Jednakże muszę prosić wys. Izbę, aby uczynionego przez p. Krzeczunowicza wniosku, odraczającego tę sprawę, nie przyjmowała. Sądzę, że p. Krzeczunowicz uczynił ten wniosek dlatego, że jak się nie chciał tylko otwarcie wyrazić, chce nad tym projektem przejść do porządku dziennego. W każdym razie wniosek jego nic innego nie znaczył, jak tylko przejście nad tą ustawą do porządku dziennego. Albowiem Sejm nasz ma trwać tylko

kilka dni, a odroczenie téj sprawy nie miałoby innego znaczenia, jak tylko przejście nad nią do porządku dziennego, gdyż nie mogłaby już w téj sesyi przyjść na porządek dzienny. Sejm nasz nie bywa przez Najj. Pana odraczanym, tylko zamykanym. Wszystkie wnioski niezałatwione upadają same przez się i na następnéj kadencyi nie mogą być na nowo podnoszone. Więc cóż się z têm stanie? Oto upadłaby ustawa. Zatêm nie mógłby Wydział krajowy jak powiada szanowny poseł, czynić zmiany lub poprawki, ale Rada gminna miasta Lwowa musiałaby na nowo wnosić tę sprawę do Wydziału krajowego a przez Wydział kraj. do wys. Izby, a to nie byłoby odroczeniem, tylko po prostu przejściem do porządku dziennego. Zdaniem mojém przejście do porządku dziennego nad projektem ustawy, przedłożonym przez Radę gminną miasta Lwowa na mocy prawa, jakie Radzie gminnéj na mocy statutu służy, byłoby niekoniecznie na miejscu. Że może jedno lub drugie postanowienie w téj ustawie niektórym właścicielom nie będzie odpowiadało, to nie stanowi powodu, aby przechodzić nad tym projektem do porządku dziennego, bo dla gminy ustawa ta jest potrzebną. Gmina sama ciągle nad tą potrzebą rozmyśliwała, i jakby jéj najprędzéj można zaradzić.

Owa linia regulacyjna, o któréj p. Biłous wspomniał, jest tak niezbędną dla miasta Lwowa, że do żadnego porządku nie będzie można przyjść, póki na drodze ustawodawczéj nie będzie uczynioném ułatwienie, aby miasto tę linię mogło oznaczać!

Otóż mojém zdaniem jestto rzecz nagła i komisya administracyjna była także tego samego przekonania.

Dlatego prosiłbym, aby wys. Izba wniosek p. Krzeczunowicza raczyła odrzucić i przejść nad tym projektem do szczegółowéj rozprawy.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Po przemówieniu p. Grocholskiego, kilka tylko dorzucę uwag z powodu wniosku p. Krzeczunowicza. Żałuję, że p. Krzeczunowicz powoływał się tylko na te paragrafy i na te ustępy, które za odroczeniem téj sprawy przemawiają, bo gdyby był inne przytoczył, byłby do zupełnie innéj doszedł konkluzyi. I tak przytoczył §. 22, gdzie o wysokości domów jest mowa, a nie przytoczył ustępów aa) i bb) tego paragrafu, które zezwalają na budowę domów wyższych, niż szerokość ulicy. Jaskrawy przykład o domu towarzystwa kredytowego zupełnie tu odpada, bo kto przeczytał dalsze ustępy tego paragrafu, ten pozna, że przykład taki był tylko dla celów odroczenia przytoczony.

Szanowny poseł Krzeczunowicz porównywa miasto Lwów z miastami Gracem i Wiédniem i przenosząc się zapewne myślą w te błogie chwile, kiedy regulacya Dniestru będzie przeprowadzoną i kiedy Dniestr przez Lwów popłynie, zapomniał o Pełtwi i o tych przyjemnościach, jakich mieszkańcy Lwowa pod względem powonienia i zdrowia zażywają i z tego powodu nie chce żadnéj dopuścić zmiany w tych stosunkach i sprzeciwia się zaprowadzeniu jakiegokolwiek porządku w mieście Lwowie. Odwołując się daléj do miasta Wiednia, mylne co do studzien przytoczył p. Krzeczunowicz daty, albowiem tam od dawnych lat we wszystkich nowych domach beczkowy system jest zaprowadzony, przy którym właśnie niema przypływu nieczystości do studni. — Czytając tak wiele o Wiedniu, nie czytał p. Krzeczunowicz widocznie sprawozdania o stanie wody w Wiédniu, bo zdaje się nie wiedzieć o têm, że obecnie z urzędu zamykają studnie, ponieważ woda ich jest powodem różnych słabości, dziesiątkujących ludność Wiédnia.

Co do §. 80 o karach, to także podniós p. Krzeczunowicz tylko wysokość tych kar, a nie przytoczył wypadków, do których się to stosuje. Owóż to są takie przekroczenia, które nie mogą być dość surowo karane — które przynoszą szkodę nietylko sąsiadom, ale całemu miastu — i zapomniał także p. Krzeczunowicz o téj ustawie, która określa, kiedy kara pieniężna wrazie niemożności płacenia na karę aresztu zamienioną być może.

Kończąc moje przemówienie muszę podnieść, że ustawa ta została Izbie przedłożoną na żądanie miasta Lwowa, że miasto to czuje dotkliwie istniejące obecnie niedogodności wobec obowiązujących ustaw budowniczych, które oddziaływują szkodliwie nietylko na prawa prywatne ale co gorsza na zdrowie mieszkańców. Miasto więc przyszło do Izby z tym gruntownie obmyślanym projektem, opracowanym na podstawie uchwalonéj we Wiédniu ustawy, którą obecnie w sejmie wiédeńskim traktują. Porównanie więc tego projektu z ustawą wiédeńską z roku 1866 nie może tu mieć miejsca, ponieważ podstawą niniejszego projektu był nowy projekt wiédeński, po długoletnich doświadczeniach uznany za stosowny i przedłożony wiédeńskiemu

Sejmowi do uchwały. Przyłączam się więc do wywodów p. Grocholskiego i mam nadzieję, że wysoka Izba nie zechce wyrządzać gminie miasta Lwowa tak dotkliwéj krzywdy, jakąby przez odroczenie téj sprawy *ad calendas graecas* poniosła.

P. Alexander Jasiński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. Poseł Jasiński ma głos.

P. Alexander Jasiński. Nie będę odpierał zarzutów, o ile takowe dotyczą komisyi administracyjnéj; odpowiedział bowiem na takowe szanowny poseł Grocholski; opowiem tylko przebieg téj sprawy, nim takowa przyszła przed wys. Izbę. Owóż przed rokiem urząd budowniczy miejski wypracował dotyczący projekt, który był przedmiotem bardzo długich obrad w Magistracie a potém przeszedł do sekcyi fachowéj w Radzie miejskiéj. Sekcya ta osobna złożyła ankietę i najzdolniejsze siły, jakie Lwów posiada, wzięły w téj ankiecie udział. Wspomnę tylko nadinżyniera Namiestnictwa p. Settiego, profesora Zacharjewicza nadinżyniera Wierzbickiego, miejskich budowniczych Engla i Widenia. Otóż ta ankieta, złożona z ludzi fachowych, a potém dotycząca sekcya Rady miejskiéj i pełna Rada miejska przez długi czas pracowali nad tym projektem a mając przytém inne ustawy budownicze pod ręką jak n. p. Wiédnia, Gracu i Pragi sądziła Reprezentacya miasta, że przedłoży coś takiego, co przynajmniéj będzie mogło służyć za podstawę do debat w téj wysokiéj Izbie.

P. Krzeczunowicz jednak tak ten projekt skrytykował, że według jego zdania nie mógłby być wziętym za podstawę do obrad i żądał odroczenia, aby sprawa ta przeszła jeszcze raz przez Wydział krajowy.

Wszak Rada gminna na mocy statutu miasta Lwowa uchwaliwszy ten projekt, przedłożyła go Wydziałowi krajowemu, a ten znowu swoje sprawozdanie przedłożył wys. Izbie, która tę sprawę przekazała komisyi administracyjnéj. Już poprzedni mowca wspomniał, jak p. Krzeczunowicz niektóre tylko ustępy z tego projektu bez względu na całość dla uzasadnienia swego wniosku, podniósł, jak n. p. §. 22, który według niego tak rażąco się przedstawia, a który wedle swego brzmienia tylko wtedy miałby zastosowanie, gdyby zupełnie nowe ulice zarządzono, w tym tylko wypadku musiałyby domy odpowiednio do szerokości ulicy być budowane; gdzie jednak istnieją już domy, tam to postanowienie nie mogłoby być zastosowane, o czém mówią dalsze ustępy tego paragrafu, które jednakowoż p. Krzeczunowicz milczeniem pominął. Między innemi usterkami powiada p. Krzeczunowicz, że ta ustawa oznacza odległość studni od budynku, gdy w innych ustawach jest powiedziane, że odległość ta ma się stosować według potrzeby.

Otóż dlatego przyjęto stanowcze postanowienie, aby można zapobiedz dowolności, a ponieważ znawcy orzekli, że jeśli woda ma być użyteczną, musi być odpowiednio oddalona od kloak, więc przyjęto ograniczenie odległości t. j. ośm metrów, od któréj to odległości odstąpić nie wolno.

Sądzę, że właśnie lepsze będzie takie jasne postanowienie, bo zapobiegnie się dowolności, bo inaczéj nie będzie traktowany Piotr jak Paweł, a przynajmniéj nie da się powodu do utyskiwania.

Wątpliwości, które p. Krzeczunowicz podniósł cytując §. 1., mnie się przy czytaniu tego paragrafu nie nasuwały, a nawet przez myśl mi nie przeszło, aby przez tę ustawę mogła być zniesioną ustawa wodna. Jeśli ustawa wodna mówi o takiéj budowie, o któréj także traktuje ta ustawa, wtedy budowa musi się do obecnéj ustawy stosować. Albowiem tylko te ustawy tracą moc obowiązującą, które z postanowieniami obecnéj ustawy są w sprzeczności. Przez artykuł II. ustawa wodna nie zostaje zniesioną.

Podniósł szanowny poseł Krzeczunowicz także jako rażący przykład, że wykonanie budowy poruczone jest osobom uprawnionym. Mnie się zdaje, że to jest zaletą téj ustawy. Kierownik nie może za każdy szczegół w wykonaniu roboty być odpowiedzialnym i dlatego ta ustawa o uwzględnieniu tych trudności postanawia, że nietylko kierownik ale i wykonujący budowę muszą być w myśl ustawy przemysłowéj do tego upoważnieni.

Nadmienić muszę, że i dzisiaj nie dozwolonoby wykonywania budowy przez osobę do tego nie upoważnioną.

Daléj podniesiono tu myśl, ażeby plany regulacyjne były pierwéj sporządzone i publikowane. Ja nie widzę tego potrzeby, bo jeżeli dom się stawia przy jakiejś ulicy, wtedy delegowana na miejsce komisya decyduje, czy budowa zastosowaną jest do linii regulacyjnéj — w każdym więc pojedyńczym wypadku musi komisya oceniać sprawę, a jeżeli orzeczeniem Magistratu a względnie Rady miejskiéj strona czuje się pokrzywdzoną, służy

jéj prawo odwołania się do Wydziału krajowego — t. j. właśnie do téj władzy, do któréj według życzenia p. Biłousa miałoby należyć zatwierdzenie planu regulacyjnego.

Kończąc, muszę zauważyć, że dziś obowiązująca ustawa ma bardzo liczne wadliwości, że jest dawną, że w budownictwie zrobiono zawsze postępy, do których chciano obecną ustawę zastosować, ze względu więc na sam interes mieszkańców, którzy w każdym pojedyńczym wypadku według dawnéj ustawy traktowani, narzekają na władzę budowniczą, która opierać się musi na paragrafach, a przy braku lub niejasności odnośnych postanowień, musi się także liczyć z praktycznymi względami — ze względu na te wszystkie powody, upraszam wysoką Izbę, aby nie przychyliła się do wniosku odroczenia, lecz przedłożony projekt wzięła za podstawę do obrady szczegółowéj.

P. Korneli Krzeczunowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. Poseł Krzeczunowicz ma głos.

P. Korneli Krzeczunowicz. Sz. prezes miasta Lwowa i poseł sejmowy, odpowiadał na niektóre moje zarzuty, uczynione niniejszemu projektowi. Trudno mi daléj jeszcze w szczegóły się wdawać, niemniéj jednak podniosę jednę okoliczność. Szanowny poseł mniema, że przepis co do pewnéj odległości studzien od kloak i gnojówek jest dlatego potrzebny, bo bez takiego przepisu, wszystkich równo traktującego, mógłby być traktowany inaczéj Paweł a inaczéj Gaweł.

Tymczasem na świecie często się zdarza, że trzeba inaczéj traktować Pawła, a inaczéj Gawła. I tak, jeżeli w danym wypadku, dom ma dziedziniec obszerny, to według ustawy, którą z innych miast cytowałem, można odległość studni od kloak i gnojówek wyznaczyć urzędowo większą, niż tam, gdzie dziedziniec mały; jeżeli grunt jest gliniasty, nieprzepuszczalny można również zezwolić, ażeby studnia była bliżéj kloaki, niż tam, gdzie grunt grząski. Lecz i w téj ustawie, nad którą obradujemy, mamy przepis o fundamentach, według którego na gruncie twardym nie trzeba z fundamentami sięgać głęboko, a jeżeli jest grunt grząski, trzeba nawet dawać pod fundamenta substrukcye. I tu więc w téj ustawie inaczéj traktuje się Pawła, a inaczéj Gawła; bo właśnie takie traktowanie, zastosowane do okoliczności, jest rozsądném i praktyczném.

Nie przeczę, że potrzebną byłaby ustawa budownicza dla Lwowa, ale mam przekonanie, że przy licznych wadach, jakie przedłożony projekt zawiera, niepodobną byłoby dla Sejmu, którego trwanie nie jest już długie, wady te usunąć.

Projekt do ustawy jest na nieszczęście długi, daleko dłuższy, niż potrzeba; bo w nim są dla szczegółów drobnych przepisy, które nawet nie należą do ustawy i będą na zawadzie już nawet dla tego, że krępują władzę, która powinna iść w ślad za postępem umiejętności i praktyki, więc nie powinna być krępowaną takimi drobnostkowymi przepisami, któreby zastosowanie nowych a dobrych środków czyniły niemożebném.

P. Grocholski twierdzi, że odroczenie rozprawy jest to samo, co przejście do porządku dziennego. Przejście do porządku dziennego jest odrzuceniem przedmiotu samego; odroczenie zaś odnosi się tylko do rozprawy. - Ale czy w ten, czy w ów sposób ta sprawa będzie na teraz od rozpraw uchyloną, nie godzę się ze zdaniem p. Grocholskiego, jakoby sprawa ta już nie mogła być wniesioną do Sejmu na najbliższéj sesyi. Odroczenie ma tylko ten powód, ażeby zyskać czas do należytego rozpoznania przedmiotu. Albowiem nie tylko komisya administracyjna według jéj własnego sprawozdania, lecz i Wydział krajowy nie miał dość czasu do zbadania téj sprawy, doszło bowiem do mojéj wiadomości — (może który z sz. członków Wydziału krajowego zechce to potwierdzić lub sprostować)— że Wydział krajowy dostał tę ustawę od Rady miejskiéj, dopiero podczas obrad sejmowych, gdy już członkowie Wydziału byli sprawami sejmowemi zatrudnieni.

Pytam więc — niech mi panowie Wydziałowi powiedzą, czy mieli dość czasu, aby tę ustawę należycie zbadać?

P. Kowalski. Proszu o hołos.

P. hr. Wodzicki. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

Hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi, kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Dyskusya zamkniętą. Poseł Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Jesły poseł Jasińskij promowlał za tim, ażebyśmo mały pewnu ustawu budownyczu, to ne tilko jeho takoje mninije, ałe kożdoho, kotoryj wo Lwowi obytaje. Odnako treba

rozłyczyty ustawu od ustawy, kotoraja ne wsim interesantam dohodna. Jesły szczoś uchwalajemo, to powynnyśmo so wsiakoju świdomosteju riczej do toho diła prystupaty. Pered wsim odnako powynnyśmo prynajmnij maty możnist' spustytysia na tych, kotorym preporuczajem toje diło. To diło buło preporuczene Wydiłowy krajewomu, kotoryj pid dnem 13. marta złożył sprawozdanie sojmowy a toj prekazał tuju sprawu komisyi administracyjnoj, kotora rozhlanuwszy sia w neji sowistno, wyraźno każe, szczo jéj czasu ne starczyło do toho, aby zaniaty sia rozpiznaniem ducha ustawy — otże ne mohła sia zahłubyty w tuju ustawu, ne mohła zbadaty podribnyi jeji postanowłenia, ne mohla ocinyty ich wahy w zastosowaniu do praktycznoho żytia.

Jesły że majemo pered soboju ustawu i takie pryznanie komisyi, kotora każe, szczo jeszcze ne ocinyła, czy ta ustawa może buty praktycznoju; to pytaju sia, jakim sposobom może posoł prystupyty do uchwałenia toj ustawy, za kotoroju nycz bilsze ne promawlaje, tilko nahlist' i potreba? Ałeż własne, jesły szczo jest nahłe, jesły szczo jest potribne, to z tim bolszym zastanowłeniem powynnyśmo prystupaty do takoho diła, aby pospiszno ne zdiłaty bilsze szkody jak połzy. — I teper jest jakiś urjad budownyczyj wo Lwowi, i teper predkładajut sia plany i teper jest linia regulacyjna i teper zatim zachowujut sia wsiaki wzhlady.

Ałe tu o szczo jenszoho chodyt — o organicznu ustawu dla wsich dotycznych spraw. Że komisya istynno pryznała sia, że sia ne whłubyła w ducha ustawy, izwołyt komisya, szczobym odkłykał sia tylko na oden paragraf, kotoryj mene najbilsze perekonuje, że sprawa duże pobiżno buła traktowana.

Otże §. 72 perekonuje mene, że ne można tak chołodnokrowno prystupyty do uchwałenia toj ustawy. W polskom teksti on zwuczyt (czyta):

„§. 72.

Jeżeli roboty około zaczętéj budowy dłużéj jak 3 lata są zawieszone, albo jeżeli budynek przymusowo opróżniony w tymże przeciągu czasu nie zostanie tak naprawiony, aby znowu zamieszkałym być mógł, albo rozebranym i uprzątniętnie nie będzie, natenczas służy Magistratowi jako władzy politycznéj, prawo orzec ze względów publicznych exekucyjną sprzedaż realności w drodze pnblicznéj licytacyi i wdrożyć takową u c. k. Władz sądowych w myśl ustaw obowiązujących z warunkiem, że nabywca obowiązany będzie w ciągu jednego roku realność należycie wykończyć, odbudować lub naprawić.“

I kohoż toj §. najdotkływsze trafłajet, jak ne najbidnijszych? jak ne tych. kotoryi w najtiśnijszych neraz nachodiat sia obstojatelstwach? Czyż hodytsia wyzyskiwaty ich trudnoje położenie, dla samoho mnymoho priokraszenia mista?

Moi hospodynowe! ne budu howoryty, szczo tylko meni ustawy izwistnıji a wam nie, ałe woproszaju, hdi sut tiji sudy, kotoriji by mały do takoj doraźnoj licytacji prystupyty? Znaju, szczo zasudy politycznych włastej mohut sia egzekwowaty także w sudach włastywych, ałe szczoby można wprost do licytacji prystupyty, takoj ustawy ne znaju. Znajemo ustawu, szczo prodajut sia cinnyi efekta na bursi; to szczo jenszoho! ałe szczoby sudy buły znewołeniji, prystupyty do sprodaży nedwyżymostej bez wsiakich popřednych stepenej egzekucji, to meni ne widomo. Z toho mihbym robyty zakluczenie, szczo pobiżno zastanawlano sia i sowistno skazała komisja, szczo ne mohła sia whłubyty w ducha ustawy.

Woproszaju dalsze, do czoho my pryjdem, jesłybyśmo sia chtiły wo Lwowi piśla toj ustawy stosowaty? Oto може buty, szczo w korotkom czasi bude Lwiw krasnijszyj, ałe czy tu budut tut urożenii Lwowiany? Ne znaju. Znajdut sia takiji, kotorijj budut nabywaty lwowski realnosty i budut stawatsia Lwowjanamy, kotorym tut urożennyi żyteli ustupaty budut prynużdeni. A jaka dowolnist pry tom zachodyty може? Ne choczu podozriwaty Magistratu, no daj Boże, szczoby tojże mał zawsihdy ucztywych ludej; ałe jak łehkoju jest tut dowolnist iz wzhladiw publycznych? A szczoby iz wzhładu publycznoho kohoś ekspropriowaty, dołżna zachodyty konecznaja potreba dla publycznoho dobra, a ne samaja ochota prykrasyty Lwiw dla dla samoho wniszuoho wyda. Wsiakoje poniatie, kotoroje z poniatiem własnytela i własnosty ne dast sia łehko pohodyty i kotoroje wrodżennuju maju prywiazanost do zemli, na kotoroj zrosłjem i swojeju nazywuju uskorbljajet, dołżen ja oskolko wozmożno obmeżaty. Slidowutelno dołżen ja boronyty sia pered kożdym, kto meni zaperaje dorohu do swobodnoho wykonywania moich praw własnosty i każe pozbytia sia toho, szczo ja wełykimy żertwamy nabyłjem.

Na takuju otże ustawu, kotoraja pozbywajet

mene moich nabutych praw, pysaty sia mohu tolko z zakrwawłenym serdcem!

Każda ustawa powynna uważaty na otnoszenja mistcewiji i powynna sia staraty szczoby tym ułehszyty. A i toje szczo nazywajemo krasnem, jest duże relatywnem, czasto mohu skazaty, szczo toje jest zbytkom, szczo jest wymysłom czełowika bujnoj fantazyi, ałe ne toho, kotoryj chocze dopomohczy bidnym ludziom.

Ja jeśm zawsihda protywnyj takim naprasnym perewrotom dił i postupaju konserwatywno w tom wzhladi, hde nowoje poniatie prysporjajet prawa dla pewnych osib, dla pewnych żytełej, a druhych tych praw nasylno łyszajet. Ne chotiłbym odże szczoby syłoju, moczeju wypychano odnych iz toho, szczo nabyły od pradidiw, jak tut podajemo sposibniśt pozbywaty nemal wsich bidnijszych żytełej, ich iminyja, bo im może budet dohodnijsze meszkaty wo Lwowi, chotiaby był on mensze krasnyj neżeły pohlady na Lwiw wełyczawy, w kotorom budut so wsem czużyi żyteli obytaty.

Ja bym musił znudyty hospodyniw, jesłybym chotił dalsziji parahrafy chotiaby zabalno perechodyty. — Ostawlaju sobi słowo w debati specyalnoj ku tomu. — Szczoże do uwah p. Krzecznnowycza przy §. 80. zdiłanych, to sowerszeuno sia na takiji pyszu i pryznaju, szczo drakonyczno postanowlajet sia, skoro zaraz karajet sia za perestupłenyja buduwnyczoho zakonu arestowaty, bo powynni buty do toho inni sredstwa, a ne areszt. Nyni w czasach konstytucyjnych ne można z aresztamy tak duże wystupaty i w obszcze tolko tohhy karaty, koły kara jest koneczna.

Poneże jak skazałjem chotiłbym takoż komisji czy to toj, czy druhoj użyczyty wremeny, kotoroho ne mała pry układaniu sprawozdania swoho, to w mistce wnesenia p. Krzeczunowycza, szczoby tu sprawu widroczyty, postawyłbym wnesenie perejty na toj raz nad predłeżaszczym sprawozdaniem do poriadku dnewnoho, a to tym bilsze, szczo Lwiw tak dołho żdał na ustawu poriadoczno budownyczu, może proto jeszcze trocha preterpity. Jesły odże majemo materjał zibranyj do takoj ustawy, a tylko potrebujemo sia łuczsze nad tym materyałom zastanowyty, to sudżu z uwahy, że majemo jeszcze mnoho innych predmetiw do załahodenja, a debaty nad toju ustawoju trwały by może za dołho, praktycznijsze ne możemo sobi postupyty, jak szczobyśmo na teper nad toj sprawoju perejszły do poriadku dnewnoho.

Hr. Marszałek. Ponieważ w téj chwili nie ma kompletu w Izbie a musielibyśmy przystąpić do głosowania, więc odkładam dalszą rozprawę do jutra. Ponieważ dwie komisyi mianowicie budżetowa i administracyjna nie wykończy swoich sprawozdań, więc dziś drugiego posiedzenia sejmowego nie będzie tylko jutro o godzinie 10. rano, komisye zaś proszę, aby użyły tego czasu do wykończenia swoich spraw.

Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenie następujący (czyta):

„Porządek dzienny dwudziestego drugiego posiedzenia.

7méj sesyi III. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we czwartek 20. kwietnia 1876 o godz. 10téj przed południem.

1. Piérwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego co do potrzeb zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie celem wewnętrznego urządzenia oddziałów mężczyzn i kobiet. Sprawozdawca p. Serwatowski.

2. Piérwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o poborze wiktu z kuchni szpitalnéj przez rządcę Erazma Malinowskiego. Sprawozdawca p. Serwatowski.

3. Dalszy ciąg rozprawy w przedmiocie ustawy budowniczéj dla król. stoł. miasta Lwowa. Sprawozdawca p. Madeyski.

4 Sprawozdanie komisyi drogowéj o wniosku p. Gniewosza w przedmiocie zmiany ustawy drogowéj. Sprawozdawca p. Gross.

5. Sprawozdanie komisyi budżetowéj o petycyi komitetu c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego o subwencyą na inżyniera kultury i bióro melioracyjne. Sprawozdawca p. Skrzyński.

6. Sprawozdanie komisyi budżetowéj o wniosku p. ks. Chełmeckiego w przedmiocie podwyższenia dotacyi dla duchowieństwa i wyznaczenia na razie z funduszu krajowego 50.000 złt. na wsparcie dla ubogich księży. Sprawozdawca p. Skrzyński.

7. Sprawozdanie komisyi budżetowéj o preliminarzu funduszu krajowego na rok 1877. Sprawozdawcy pp. Chrzanowski, Baum, Haller, Zyblikiewicz, Jaworski, Hausner, Weigel."

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2giéj minut 45 po południu.)

Z drukarni „Gaz. narod." J. Dobrzańskiego i K. Gromana.